

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny prenumeraty

we Lwowie,  
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00  
z dostawą do domu . . . zł. 5-30  
na prowincji:  
z przesyłką poczt. . . . zł. 5-30  
za granicą. . . . . zł. 8-00  
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## STANOWCZE SŁOWA P. MINISTRA BECKA.

W ciągu ostatniego tygodnia wypowiedziało się na temat polityki zagranicznej dwóch mężów stanu dwu sąsiadujących ze sobą państw. Udzielił wywiadu angielskiemu dziennikowi „Sunday Express” kanclerz Rzeszy Hitler, a w kilka dni potem wygłosił w Komisji spraw zagranicznych swoje expose Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej p. Józef Beck. Porównanie bije w oczy. Z tamtej strony słyszeliśmy słowa agitatora, szukającego doraźnego pokłasku tłumów, nie liczącego się ze słowami, iątrzącego wszystkich tak dalece, że nawet rząd Rzeszy uznał za stosowne puścić w ruch cały swój aparat prasowy, by osłabić kompromitujące wrażenie rozmowy swego szefa z angielskim dziennikarzem. U nas mówił mąż świadomy swej odpowiedzialności. Mówił dyskretnie i wytwornie, chociaż mocno i stanowczo. Usunął ze swych wywodów wszelki pierwiastek agitacyjny, kreśląc obiektywny obraz polskiej polityki zagranicznej i jej zamierzenia na tle sytuacji międzynarodowej.

Z przemówienia p. Ministra Spraw Zagranicznych wysuwają się na plan pierwszy trzy jego bezwzględne zastrzeżenia.

Pierwsze z nich związane jest ze zjawiskami, które zdają się tu i ówdzie na świecie wskazywać na chęć powrotu do starych metod dyplomacji.

Charakterystyczną cechą międzynarodowych stosunków powojennych są próby stworzenia nowego stylu w dyplomacji. Porzucenie przedwojennej dyplomacji tajnej, a zdążanie do dyplomacji jawnej. Jednym ze znamion tej nowej dyplomacji miało być usunięcie, a w każdym razie odpowiednie ograniczenie decydującego wpływu wielkich mocarstw na bieg polityki międzynarodowej i dopuszczenie do równego w zasadzie głosu wszystkich państw zarówno większych, jak i mniejszych. Chorobliwa ambicja jednych, poczucie rzekomej krzywdy u drugich, wreszcie chęć rewanżu u innych skłoniły jednak pewne państwa do szukania nowych dróg, a raczej nawrotu do starych. Rewelacje w Izbie francuskiej o tajemnym porozumieniu włosko-węgiersko-niemieckim są jednym z dowodów ciążenia ku metodom tajnych umów, a zarazem objawem zupełnej jałowości wysiłków, zmierzających do stworzenia nowego stylu dyplomatycznego. Mniej więcej podobne znamiona zdawały się nosić na sobie narady czy też — jak je niektórzy nazywali — konwentyki pięciu mocarstw, którego rezultatem była deklaracja, jaka ujrzała światło dzienne w dniu 11 grudnia 1932 i mówiła o uznaniu równouprawnienia dla Rzeszy niemieckiej w dziedzinie zbrojeń.

W tym względzie uczynił p. Minister Beck swoje pierwsze, niepodlegające żadnej dyskusji, zastrzeżenie: Polska może uznać tylko takie postanowienia, dotyczące jej interesów, w których dyskutowaniu i stanowieniu sama brała udział. Nic co Polski dotyczy, a co bez niej postanowiono,

nie może jej obowiązywać. To wynika z zasady suwerenności państwowej i właśnie z postulatu równouprawnienia. Temu swemu stanowisku dala Polska niedwuznacznie wyraz w deklaracji, złożonej przez delegata polskiego, ministra Raczynskiego, na posiedzeniu prezydium konferencji rozbrojeniowej i tę deklarację poparł p. Minister Beck stwierdzeniem, że państwa czy mocarstwa, wielkie czy małe, mogą decydować o sprawach najważniejszych, ale zawsze tylko takich, które obchodzą wyłącznie decydujących. Przytoczone przez p. Ministra Becka oświadczenie najbardziej mianodajnych czynników, uchyla narazie niebezpieczeństwo decydowania o nas bez nas. Ustanie ono jednak raz nazawsze dopiero wtedy, gdy wszyscy zrozumieją, że usuwanie za nawias Polski, reprezentującej olbrzymią su-

mę interesów politycznych i gospodarczych, jest niedopuszczalne i szkodliwe.

Zastrzeżenie drugie. Rząd polski nie będzie tolerował traktatów mniejszościowych dla podważania jedności Państwa od zewnątrz i wewnątrz. Polityka niemiecka sprytnie obmyślonymi etapami doprowadziła do zupełnego niemal uniezależnienia Niemiec od przyjętych przez nie zobowiązań międzynarodowych. A równocześnie na terenie genowskim Polska znajduje się w stanie stałego oskarżania przez stronę niemiecką o rzekome nieprzestrzeganie postanowień, wynikających z traktatu o ochronie mniejszości narodowej. Stan ten jest nie do utrzymania. Sprawa winna być postawiona jasno. Zobowiązania nasze nie mogą nosić charakteru jednostronnego skrepowania, pozostawiającego swobodę

nieustającej i złośliwej ingerencji państwa niemieckiego w wewnętrzne sprawy polskie. Polska nie ma zamiaru pozbawiać żadnej ze swych mniejszości praw jej należnych, lecz musi mieć pewność, że miljonowa ludność polska po tamtej stronie granicy będzie miała podstawowe prawa i możliwość faktycznego z nich korzystania. Natomiast fakt obarczania tylko niektórych państw takimi zobowiązaniami umożliwia innym używanie traktatów mniejszościowych jako instrumentu, niemającego nic wspólnego z ochroną mniejszości.

A wreszcie zastrzeżenie trzecie w związku z propagandą rewizjonistyczną Niemiec, która ostatnio przybrała formę obłąkanego szału, przypominającego czasy wilhelmowskiej epoki, kiedy nieodpowiedzialny i na najwyższym stanowisku w Rzeszy niemieckiej pozostający człowiek rzucał na wszystkie strony słowa i pisma obrażające i prowokujące inne narody. Tak i dzisiaj po tamtej stronie granicy wzmagą się zacięta mobilizacja nienawiści przeciw Polsce. Nienawiść ta szeroka falą wylewa się poza granice Niemiec w zorganizowanej propagandzie, mającej ułatwić Niemcom wysunięcie hasła rewizji granic. Doszło do tego, że po raz pierwszy w powojennych dziejach, urzędujący kanclerz Rzeszy wystąpił głośno i wyraźnie z żądaniem aneksji t. zw. „korytarza” i zapowiedział nawet, że zagadnienie to musi być przedko rozwiązane.

Ten problem z punktu widzenia polityki międzynarodowej ujął p. Minister Beck jasno i zrozumiale: „Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do nas”. Ani w naszej przeszłości historycznej, ani w nowej Polsce niepedległy nie żywiłszy wobec Niemiec nieprzyjaznych zamiarów, nie podnosiliśmy żadnych pretensyj do niemieckich terytoriów. Wstrzymywaliśmy się od wszelkiej zaczepnej akcji na terenie międzynarodowym. Ale kampanii niemieckiej nie możemy przyglądać się beczynnie. Nie ma w Polsce i nie może być takiego człowieka, któryby kiedykolwiek i w jakichkolwiek warunkach odważył się na podjęcie dyskusji o ustąpieniu najmniejszego choćby skrawka najdroższych polskich ziem. Śląska, Wielkopolski czy Pomorza. Jeśliby przeto po słowach niemieckich miały przyjść czyny, to Polska gotowa jest do obrony. Pod tym względem stanowisko nasze jest jak najbardziej zdecydowane, jednolite i niezmienne.

Narazie jednak czekamy spokojnie z zimną krwią, z kategorię „hands off” na ustach. Bo chyba nigdy jeszcze tak bardzo w polityce międzynarodowej nie był potrzebny spokój i zimna krew.

One cechują całą naszą politykę zagraniczną, one przenikały całe expose p. Ministra Becka i one wreszcie większe wywrą na innych wrażenie, niż igranie z ogniem, demagogiczne nawyozki i hotne szafowanie frażesem p. Adolfa Hitlera.

## Zamach na Roosevelta.

Roosevelt ocalał. — Pięć osób rannych. — Sprawca zamachu aresztowany.

N. Jork, 16 lutego. (PAT) Wczoraj wieczorem w Miami na Florydzie dokonano zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

W chwili gdy prezydent, powróciwszy z wycieczki po morzu, wsiadał do samochodu, z tłumy witającego go owacyjnie dano sześć strzałów rewolwerowych. Na szczęście ani jedna kula nie zraniła prezydenta. Pięć osób z otoczenia prezydenta zostało rannych. M. in. ciężko ranny jest burmistrz miasta Chicago Czernak, któremu kula przeszła na wyłot klatkę piersiową w pobliżu krtań.

Sprawcę zamachu natychmiast ujęto. Jest nim 35-letni Włoch amerykański, Joe Zingara. W czasie badania oświadczył on, że celem jego życia było zamordowanie wszystkich naczelników państw. Podobno przed laty Zingara miał dokonać zamachu, nie udanego zresztą, na króla włoskiego. Zingara oświadczył, że jest z przeko-

nania komunistą. Zamachu dokonał bez głębszego zastanowienia. Oświadczył on, że kupił rewolwer przed trzema dniami z zamiarem zabicia prezydenta Hoovera, lecz dowiedziawszy się o powrocie prezyd. Roosevelta, po stanął na niego dokonać zamachu.

Ciężko rannego burmistrza Czernaka odwiózł prezyd. Roosevelt swoim samochodem do szpitala. Biuletyn o stanie zdrowia burmistrza Czernaka stwierdza, że stan jego jest niebezpieczny, ale nie krytyczny. Kula przebiła diaphragmę, wątrobę i utkwiała w kregosłupie. Lekarze uważają, że interwencja chirurgiczna mogłaby być obecnie niebezpieczna dla rannego.

Zamach na prezyd. Roosevelta wywołał w całej Ameryce olbrzymie wrażenie. Pani Roosevelt przyjęła wiadomość o zamachu spokojnie, oświadczając, iż jest to los prezydentów, że stają się oni ofiarami swego stanowiska.

## Dalsze informacje o zamachu w Miami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G) Z Nowego Jorku napływają dalsze informacje o zamachu na prezydenta Roosevelta. Zamach został dokonany w obecności 50.000 osób, które oczekiwały ukazania się prezydenta. Strzały wywołały niesłychany tumult i panikę. Podczas gdy agenci tajnej policji, znajdujący się w pobliżu Roosevelta, dokonywali aresztowania sprawcy zamachu, tłum wznosił okrzyki, domagając się powieszenia lub rozstrzelania zamachowca.

Zingara oświadczył w sądzie, że zamierzał zgładzić prezydenta ze względów politycznych. Jest on anarchista, pochodzi z Nowego Jorku, Policja dokonała rewizji w mieszkaniu

Zingary i przyaresztowała jego żonę. Ogółem podczas zamachu odnieśli rany: burmistrz Czernak, towarzyszący prezydentowi detektyw John Bronnax, który został ranny w rękę, pani Gill, która odniosła ranę brzucha, pani Margaret Cruiss, W. Jam Sinnott i Caldwell.

Jak się okazuje, zamach nie spowodował dalszych ofiar tylko dzięki przytomności umysłu pewnej kobiety, która stała blisko zamachowca Zingary (nazwisko to podają depeche również jako Zanagara) i chwyciła go za ramię w chwili gdy usiłował oddać szósty strzał.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej.)

## Zamach na prezydenta USA

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Zangara oświadczył, że często odczuwa silne bóle żołądka i wówczas zamierza zabić wszystkich prezydentów. Stwierdzono, że Zangara po przebiegu operacji żołądka posiada bliźnię.

Burmistrz Czermak jest z pochodzenia Czechem, synem biednych rodziców. Po wycignięciu do Ameryki, pracował w górnictwie, następnie przeczł do handlu i wkrótce stał się jednym z większych handlarzy terenami ziemskimi. Doszedł do olbrzymiego majątku i obecnie jest milionerem. Czermak od wczesnej młodości brał udział w życiu politycznym miasta Chicago, wreszcie został wybrany burmistrzem Chicago dużą większością głosów, przy poparciu Polaków, których jest przyjacielem. Ubiegłego lata Czermak bawił w Europie na kuracji. Przez trzy dni przebywał w Warszawie.

Prezyd. Hoover, dowiedziawszy się o zamachu, przesłał natychmiast do prezyd. Roosevelta telegram, w którym dał wyraz oburzeniu z powodu zamachu i zadowoleniu, że prezydent nie odniósł szwanku.

Policia chicagowska poleciła aresztowanie 18 osobników, zamieszkałych w Miami. W związku z zamachem policja zamierza otoczyć kryjówki gangsterów w Chicago i dokonać rewizji.

Do Miami udali się z Chicago lekarz prywatny Czermaka, jego matka i zięć. Podróż odbywają częściowo samolotem. Jeden z dziennikarzy, świadek zamachu opowiada, że prez. Roosevelt zachował się bardzo dzielnie, przeraził się jednak, dowiedziawszy się o losie swych przyjaciół, którzy padli ofiarą zamachu.

## Gdzie się ukryć.

Wyobraźmy sobie męki człowieka załatwiającego w różnych instytucjach swoje interesy a przyzwyczajonego do palenia papierosów.

Weźmy jeszcze pod uwagę że zorganizowane załatwianie interesantów, którzy godzinami wyczekiwać muszą w ogonkach, na swoją kolejkę.

Do niedawna nie wolno było palić nawet w tramwaju (ten zakaz został wreszcie zniesiony). Wchodzi człowiek do jakiegoś państwowego banku (a nieraz do prywatnego): nie wolno palić. Po godzinie musi pędzić z dowodem wpłaty czy innym dokumentem do urzędu państwowego: nie wolno palić. Dokadkolwiek się udaje — nie wolno mu zapalić papierosa. Na ulicy znowu gdy biegnie z jednego urzędu do drugiego palić nie chce, bo mu higieniści wytłumaczyli, że to źle działa na gardło. A nie palić całej dzień nie może. Co ma czynić? Gdzie się ukryć z papierosem? Wstydząc się przed samym sobą, pędzi od czasu do czasu do... dyskretnej ubikacji i tam wypala nagwałt, wciągając gorący dym papierosa...

Czy ten higieniczny sposób palenia papierosów mieli na myśli ci, którzy w swoich instytucjach wprowadzili zakaz palenia?

Sądźmy, że raczej wydając zakaz, wogóle o nim nie myśleli, a mechanicznie naśladowując innych zadają męki swoim interesantom.

Podajmy rewizji tego rodzaju zarządzenia, przemyślmy je, a przekonamy się, że drobna wygoda niepalących — dziś nielicznych obywateli w żadnym stosunku nie stoi do męczarni, jaką zadaje się nieprzemysłanymi zakazami rzeszom palących.

### POD KOŁAMI AUTA.

**Śniatyn, 16 lutego.** W dniu dzisiejszym kierowca autodorożki Nr. St. 50458 Władysław Szewczuk z Kut, jadąc drogą powiatową Kosów-Kolomyja, najechał w Hłincach w czasie mijania furmanek, na Iwana Paraszczuka z Krzyworówni, który zmarł.

# Ustawa o ubezpieczeniach społecznych pod obradami plenum Sejmu.

**Warszawa, 16 lutego. (PAT)** Wczorajsze posiedzenie plenarne Sejmu trwało do godz. 2.15 w nocy. Po przeprowadzeniu dyskusji szczegółowej przyjęto w drugim czytaniu ustawę o częściowej zmianie samorządu terytorialnego.

W pewnym momencie doszło do incydentu. Mianowicie, gdy pos. Araszka kiewicz z PPS. zażądał imiennego głosowania nad złożonymi przez siebie poprawkami i gdy marszałek Świątalski wniosku tego pod głosowanie nie poddał, twierdząc, że ma on na celu hamowanie obrad, na ławach lewicy wybuchła wrzawa. Posłowie opozycyjni gremjalnie opuścili salę obrad. Marszałek w czasie wrzawy przywołał wielu posłów do porządku. Dalsza dyskusja toczyła się w obecności posłów z klubów BBWR, Koła żydowskiego, grupy pos. Michałkiewicza, oraz Klubu niemieckiego.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem dwóch poprawek rządowych do art. 35 i jednej poprawki do art. 111 ustawy.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do debaty nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniach.

## Przemówienie referenta.

Sprawozdawca pos. Gosiewski omówił postanowienia tej ustawy, zwracając uwagę, że dotychczasowa różna prowadziła do nierówności obciążeń i często powodowała utratę ubezpieczenia. Dzięki obecnej ustawie, zbliżającej ubezpieczonych do pracodawców, zniknie zarzut biurokratyzmu.

Wielką zdobyczą rzesz pracowników będzie ubezpieczenie emerytalne robotników w całym państwie. Co się tyczy zasad projektu, to główną zasadą będzie utrzymanie równowagi gospodarczo-financeowej i niezależność ubezpieczeń społecznych od fluktuacji koniunkturalnych.

Dalej referent wskazuje na rozszerzenie powszechności ubezpieczeń, zwłaszcza emerytur pracowników rol-

nych. Mówca przechodzi do ubezpieczeń na wypadek choroby i omawia scalenie wszystkich ubezpieczeń społecznych w ubezpieczalni społecznej, wykładając zasady nowej organizacji. Z kolei przedstawia dotychczasowe nie domaganie organizacyjne Kas chorych, które zostaną dzięki nowej ustawie usunięte.

Dalej mówca przechodzi do szczegółowych zasad nowych ubezpieczeń, przedstawia świadczenia społeczne, przewidziane przez nią, i kończąc zaznacza, że ustawa nie jest doskonała i posiada jeszcze pewne luki, niemniej jednak stanowi ona dla świata pracy zabezpieczenie od wypadków losu, a Sejm, który ją uchwałił, dobrze się zasłużył. (Oklaski na ławach BBWR.)

Następnie przemawiał pos. Jankowski, krytykując projekt we wielu punktach, i uważając, że ustawa pogorszy położenie robotników.

Po tym przemówieniu marszałek zarządził przerwę.

## Święto Rarańczy w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 16 lutego. (G)** W piątek 17 bm. rozpoczynają się w Warszawie pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego uroczystości piętnastolecia Rarańczy oraz działalności Polskiej Organizacji Wojskowej na Wschodzie. Dnia 17 bm. odbędzie się uroczysta akademja i otwarcie zjazdu b. członków POW. Wschód K. N. 3. w sali Rady miejskiej. Na akademji przewidziane są przemówienia gen. Rydza-Śmigłego oraz b. Ministra Matuszewskiego.

W sobotę odbędzie się nabożeństwo

żałobne i pogrzeb śp. podpor. Szula, majora Śniadego i kpt. Brandysa, którzy zostaną pochowani na cmentarzu Powązkowskim. Wieczorem odbędzie się raut-koncert pod protektoratem P. Marszałkowej Piłsudskiej, w salach Kasyna garnizonowego.

W niedzielę, po złożeniu wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, odbędzie się uroczysta akademja II Brygady Legionów w sali Rady miejskiej. Przewidziane są przemówienia gen. Rydza-Śmigłego oraz pułk. Boruty-Spiechowicza.

## Z Rady miejskiej.

### Rezygnacja r. dr. Baczewskiego.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia przewodniczący wiceprezyd. Irzyk oznajmił Radzie m., że radny dr. Baczewski wniosł rezygnację ze swego stanowiska, przyczem wyraził żal, że tak wybitny i pożyteczny członek opuszcza szereg.

R. dr. Herschtal postawił wniosek nie przyjęcia tej rezygnacji.

W sprawie tej zabierali głos rr. dr. Wasser, dr. Chyliński i dr. Mejsbaum, którzy wyjaśnili, że udział w Radzie zależy od nominacji i jeżeli Wojewódz two przyjeło rezygnację, sprawa jest przesądzona.

Przystąpiono do porządku dziennego.

W myśl referatu r. Deszberga do komisji rewizyjnej M. K. K. O. powołano rr. Glasermana, dr. Howykowicza, Krykiewicza, Souppera i Thulliego.

### Pobór komunalnego podatku inwestycyjnego.

Sprawę tę referował r. Suesser. Gmina m. Lwowa wydała od r. 1928 około 12 milj. zł. na rekonstrukcję jezdni. Ponieważ wyrokiem Najw. Trybunału Adm. gmina utraciła prawo poboru podatku drogowego — wobec tego wprowadziła podatek inwestycyjny w następującej wysokości: 35 proc. tytułem dodatku komunalnego do podatku państwowego od nieruchomości, 35 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i 35 proc. dodatku do wykupna patentów przemysłowych i handlowych. Uchwalono.

Z kolei zgodnie z wnioskiem referenta r. dr. Rosenkranza zezwolono Spółdzielni ośl. „Żelazna Woda” na prze-

niesienie prawa własności działek na poszczególnych członków.

Na wniosek tego samego referenta upoważniono Sekcję III do zawieszenia prób na budowę na okres 2 lat od daty wniesienia próby, o ile projektowane budowy są niezgodne z planami regulacyjnymi miasta.

Z porządku dziennego na wniosek referenta Włodzimierskiego wydano przychylną opinię w sprawie kreowania nowej apteki przy ul. św. Zofii mgr. Steczkowska, a zgodnie z referatem r. dr. Eplera uchwalono rozłożyć dozór nad wedlinami, przewożonymi do Lwowa (ponad 10 kg) i pobierać opłaty za badanie ich (5 gr. od 1 kg).

Na tem o godz. 21 zarządzono obrady tajne.

### WOJEWODA JASZCZOŁT W WILNIE.

**Wilno, 16 lutego. (PAT)** Dziś rano przybył do Wilna nowo mianowany wojewoda wileński p. Władysław Jaszczolt, witany na dworcu przez wicewojewodę Jankowskiego, prezydenta miasta Maleszewskiego, starostów i przedstawicieli prasy.

### ROZPRAWA APELACYJNA BLACHOWSKIEGO.

**Warszawa, 16 lutego. (PAT)** Sąd apelacyjny w Warszawie wyznaczył na 17 bm. termin rozprawy w procesie Blachowskiego, który był skazany w pierwszej instancji na 5 lat więzienia za zamordowanie naczelnego dyrektora zakładów żyrańskich Köhlera.

### Odroczone posiedzenie.

**Warszawa, 16 lutego. (PAT)** Wyznaczone na dziś posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym miała być prowadzona dyskusja nad expose Min. Becka, zostało ze względu na plenarne posiedzenie Sejmu odwołane.

### Lloyd George tworzy nową partię.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 15 lutego. (G)** Z Londynu donoszą: Lloyd George założył wczoraj nową partię pod nazwą „Stronnictwo Liberalów Walijskich”. Na terenie Izby gmin nowa partia posiadać będzie zaledwie 10 przedstawicieli, mianowicie 6 posłów grupy liberalów Samuela, 1 posła z grupy liberalów Simona i 3 z grupy Lloyd Georgea. Nowa partja postanowiła poprzeć votum nieufności, jakie socjaliści zgłoszą przeciw rządowi w Izbie gmin w nadchodzący czwartek.

### Komisarz Westfalji i Nadrenji.

**Berlin, 15 lutego. (PAT)** Komisaryczny minister spraw wewnętrznych Prus Goering zamianował wyższego oficera policji kapitana von Heydekampa specjalnym komisarzem prowincji westfalskiej i nadreńskiej. Komisarz wyposażony został w specjalne pełnomocnictwo. Jego władzy podlega cała policja w prowincjach zachodnich, która nie podlega już kompetencji nadprezydentów obu krajów.

W kołach nadreńskich wielkie wrażenie wywołała wiadomość, jakoby nowomianowanemu komisarzowi przy służyło prawo posługiwania się w razie potrzeby oddziałami szturmówek hitlerowskich i Stahlhelmu.

**SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU**

### SAMOBÓJSTWO W STRYJU.

**Stryj, 16 lutego.** W Stryju popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń bezrobotny kucharz Marian Staszkowski zamieszkały w barakach kolejowych. Powodem samobójstwa był brak pracy i niesnaski rodzinne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

# Zmiany w ustawie o szkołach akademickich

## Komisja oświatowa uchwaliła szereg poprawek do projektu ustawy.

Warszawa, 16 lutego. (PAT) Sejmowa komisja oświatowa ukończyła dziś drugie czytanie ustawy o szkołach akademickich. Ogółem komisja odbyła 10 posiedzeń. W dniu dzisiejszym posłowie opozycji opuścili salę obrad, motywując swój krok łączeniem przez komisję w obradach dyskusji nad grupami artykułów.

Uchwalony projekt zawiera szereg poprawek. Najważniejsza zmiana w stosunku do projektu rządowego polega na przerehabilitowaniu art. 3, mówiącego o tworzeniu i zwijaniu wydziałów i katedr — w sensie utrudniającym podejmowanie tych decyzji

przez ministra.

Pozatem usunięto przepisy o możliwości zatwierdzenia t. zw. rektora mniejszości. Zmieniono też przepis, odnoszący się do komisji dyscyplinarnych. Komisje te mają być powołane przez senaty i zatwierdzone przez ministra.

Na skutek ostatnich wydarzeń na uniwersytetach, w których znieważono i pobito niektórych profesorów, Minister WR. i OP. przedstawił poprawki, dające możliwość w wypadku przewinień zbiorowych, którym towarzyszą czyny przeciw wolności nauczania lub studjów, albo w wypadku

czynnych wystąpień przeciw profesorom lub władzom akademickim, powołania specjalnej komisji dyscyplinarnej, złożonej z profesorów szkół akademickich. Od kar, nałożonych przez te komisje nie przysługuje odwołanie.

Komisja przyjęła poprawkę o zaliczeniu do szkół akademickich katolickiego uniwersytetu w Lublinie i rozszerzyła prawa Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

Trzecie czytanie projektu ustawy przewidziane jest w sobotę, poczem marszałek Sejmu sam zadecyduje o wniesieniu projektu na plenum Sejmu.

## Zmiany we francuskim planie finansowym.

Paryż, 16 lutego. (PAT) Komisja finansowa Senatu wprowadziła szereg zmian do rządowego projektu finansowego, który został uchwalony przez Izbę deputowanych. W kuluarach parlamentu utrzymują, że decyzja komisji jest prawdziwą ofensywą senatu, której doniosłości i konsekwencji nie należy lekceważyć. W szczególności komisja zmieniła artykuły ustawy, dotyczące podatku krzyżowego, podjęła również szereg artykułów projektu b. ministra Chérona, odrzuconych przez Izbę deputowanych.

## Napad na konsulat polski w Paryżu.

Paryż, 16 lutego. (PAT) Dziś przedpołudniem grupa komunistów polskich i francuskich, przedstawivszy się za bezrobotnych, urządziła najście na lokal konsulat generalnego Rzplitej Polskiej w Paryżu. Napastnicy, uzbrojeni w palki gumowe i żelazne kije, pobili kilku urzędników.

Policji udało się wkrótce wyprzeć napastników.

## Kongres kolchozów.

Moskwa, 16 lutego. (PAT) Dziś w obecności 1500 delegatów nastąpiło otwarcie pierwszego kongresu kolchozów. Za stołem prezydyjnym zasiadli Stalin, Kalinin, Molotow, Kaganowicz i Woroszyłow. Otwarcia kongresu dokonał sekretarz centralnego komitetu partji komunistycznej Kaganowicz.

## Przeszkadzają Hitlerowi w agitacji wyborczej.

Berlin, 16 lutego. (PAT) W czasie transmitowania wczorajszego przemówienia kanclerza Hitlera na zgromadzeniu przedwyborczym nastąpiło nagle przerwanie kabla, przy pomocy którego było transmitowane to przemówienie do radiostacji. Przerwa nastąpiła około godz. 21.15. Po godzinnym badaniu okazało się, że wszystkie połączenia telefoniczne ze sala zostały przerwane, tak że nie można było dalej transmitować przemówienia.

Komunikat biura Wolfa stwierdza, że chodzi tu o akt sabotażu.

## Zacięte walki o Letycję.

Paryż, 16 lutego. (PAT) Poselstwo kolumbijskie podaje wiadomość, że wojska kolumbijskie zdobyły fortecę i miasto Tarapaca, niedaleko Letycji. Gannizon peruwiański wzięty został do niewoli. Zwycięzcy zdobyli 6 armat, pochodzących z fabryki Kruppa, kaliber 75 mm., oraz dużą ilość karabinów maszynowych i granatów.

## Anglia powiększa budżet wojskowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G) Donoszą z Londynu: Jak informuje „Daily Telegraph“, angielski budżet obrony narodowej będzie w tym roku poważnie zwiększony.

Przewidywana jest budowa szeregu krążowników i innych statków wo-

jennych. Budżet armji, zmniejszony w ub. roku o 3 i pół miliona funtów, powiększony będzie obecnie o 1 milion funtów. Budżet lotnictwa przewiduje utworzenie 10 nowych eskadr lotniczych dla obrony kraju.

# Starcia uliczne w Bukareszcie.

## Walka wojska z robotnikami, zabarykadowanymi w warsztatach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (Sz) Dziś rano nadeszły do Warszawy drogą przez Wiedeń i Berlin wiadomości, donoszące o poważnych rozruchach w Bukareszcie, zakończonych walką pomiędzy wojskiem i zrewolucjonizowanymi robotnikami.

Agencja „Iskra“ w drodze telefonicznej zwróciła się do Bukaresztu, skąd otrzymała całkowite przedstawienie wypadków, które się rozegrały w stolicy Rumunii od wieczora 15 bm. do południa 16 bm.

Według dostarczonych Ag. „Iskra“ z Bukaresztu informacji, strajkujący robotnicy warsztatów kolejowych wysunęli żądanie zniesienia stanu obłężenia, zalegalizowania robotniczej organizacji komunistycznej i zaprowadze-

nia rad robotniczych w warsztatach kolejowych.

Gdy żądaniom robotników odmówiono, ci pod wpływem agitacji komunistycznej zabarykadowali się w warsztatach kolejowych i poczęli odierać próby opanowania warsztatów przez żandarmerję.

Podczas gdy silne oddziały żandarmerji usiłowały opanować warsztaty kolejowe, agitatorzy komunistyczni zdołali podburzyć tłum uliczny i skierować go przeciw wysłanym na ulice oddziałom wojska.

Wieczorem 15 bm. doszło do drobnych utarczek ulicznych. W ciągu nocy oddziały wojskowe, pozostające na ulicach i przed bramami zabarykadowanych warsztatów kolejowych, nie

## Spytne złodziejki sklepowe

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G) Wczoraj rano policjant zauważył, że z pod palta jednej z dwu pań, elegancko ubranych, które wyszły ze sklepu blawatnego na Nowym Świecie, wystaje kawałek materji. Policjant panie wylegitymował. Okazało się, że są to znane szopenieldziarki, Kamińska i Oha-nekówna. Przy rewizji znaleziono u nich pod płaszczami specjalne haczyki, na których zawieszono były różne skradzione w sklepach przedmioty.

## Proces o zamach na aktora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G) W Sadzie okręgowym toczyła się dziś sprawa 18-letniej córki urzędnika, Jadwigi Polityłło, oskarżonej o oblanie kwasem solnym aktora filmowego Ordegi, występującego w teatryku „Mignon“ przy ul. Marszałkowskiej. P. Ordega uległ wskutek tego zupełnej ślepoty prawego oka i chronicznemu zapaleniu lewego oka, co mu uniemożliwia pracę.

Oskarżona przyznaje się do winy, lecz twierdzi, że zrobiła to pod wpływem alkoholu. Sprawę odroczone celem powołania dodatkowych świadków.

## Bankructwo firmy b. ambasadora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G) Donoszą z Nowego Jorku: Znana firma automobilowa „Willys Overland“ w stanie Ohio zwróciła się do władz z prośbą o rozpoczęcie postępowania upadło-

ściowego. Fabryka zatrudniała 8.000 robotników.

Właścicielem fabryki jest były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce John Willys.

## Sprawa wymiarów podatkowych przedmiotem obrad w Ministerstwie Skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (Sz) Dnia 15 bm. zakończony został w Ministerstwie Skarbu zjazd prezesów i naczelników wydziałów podatków bezpośrednich Izby Skarbowych, odbyty pod przewodnictwem Ministra Skarbu prof. Zawadzkiego.

Przedmiotem obrad były referaty prezesów i naczelników wydziałów Izby Skarbowych o stanie gospodarczym ich okręgów, oraz o związanym z tym stanem perspektywach w zakresie podatków bezpośrednich, dalej referaty przedstawicieli Ministerstwa Skarbu o wplywach obecnej

konjunktury gospodarczej na wysokość wymiarów podatkowych w najbliższym okresie budżetowym oraz o polityce egzekucyjnej Ministerstwa Skarbu w najbliższej przyszłości.

P. Minister Skarbu w przemówieniu końcowym podkreślił wielkie znaczenie, jakie dla życia gospodarczego Polski ma właściwe podejście organów skarbowych do kwestji wymiarów podatkowych. W szczególności p. Minister oświadczył, że wymiary podatkowe winny być zgodne z obowiązującym ustawodawstwem, sprawiedliwe i oparte na faktycznym materiale.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 16 lutego. (PAT) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm.: Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z opadami śnieżnymi. Noca umiarkowany, dniem lekką mroź. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Temperatura we Lwowie w dniu 16 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 725.50 temperatura -4.8, o godz. 1 w poł. csn. barom. 726.12 temp. +0.3, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 728.19 temp. -2.0 stopni.

## Wiceminister Korsak o samorządzie.

Warszawa, 16 lutego. (PAT) Na środowym plenarnym posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji nad ustawą samorządową zabrał głos wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, który odparł zarzuty opozycji:

W wywodach swych opozycja była daleka od sformułowania swych poglądów na istotę samorządu i na jego zadania.

Panowie twierdzą, że gmina zbiorowa, którą rzekomo chcą przemocą narzucić Polsce, ma swój rodowód na wschodzie. Gdy o tem mówię, stała przed nami dzieła tych wielkich polskich mężów stanu, którzy wznosili te idee jako fundament ustroju naszej administracji, które jednak nie znalazły zrozumienia u większości. Nie było to ich winą, lecz winą stosunków. Rozstrzygające było to, co mówili ludzie nauki i wiedzy a więc prace krakowskiego Tow. Ekonomistów, profesorowie Jaworski i Kumaniecki, wreszcie wielu tych wielkich ludzi poczawszy od Potockiego aż do Rutowskiego, poprzez margrabiego Wielopolskiego, Piotra Górskiego i innych.

Nie można też mówić, aby wymagania jednorocznego zamieszkania było wymierzone przeciwko jakiegokolwiek grupie. Ten sam cenzus był przewidziany w projekcie ustawy o gminie wiejskiej i miejskiej.

System ławników, członków zarządu panujący w dawnym zaborze polskim, przekształcił się niejako w system zawodowych członków, którzy wykonują swe zadania bez przygotowania. Koszt tego rodzaju zarządu nie da się dokładnie obliczyć, w każdym

razie jest on bardzo wielki. W Warszawie np. koszt ten idzie w setki tysięcy złotych. Wydatek ten jest zupełnie zbytekny.

Zarzucono mi — mówił dalej wiceminister — w sposób druzgocący, ale tylko pod względem wokalnym, a nie pod względem siły argumentów, że system nadzorczy przekreśla istnienie samorządu. Panowie żądacie, byśmy teraz w okresie wielkiej próby gospodarczej, kiedy siły całej gospodarki publicznej muszą być skoordynowane, abyśmy tę jedność z jednego odpowiadającego centrum kierowniczego porzucili.

W zakończeniu wiceminister Korsak stwierdził, że mówcy z opozycji w żadnym punkcie swoich zarzutów nie przytoczyli niczego, co by mogło zawążyć na szali decyzji ustawodawczej w sposób istotny.

## Kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych znajdzie pracę przy robotach publicznych.

Warszawa, 16 lutego. (PAT) We środę dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem Premiera Prystora posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym przedyskutowano wnioski Ministra Opieki Społecznej w sprawie zatrudnienia bezrobotnych i rozszerzenia robót publicznych. Wnioski te obejmują zasady organizacji i specyfikacji robót pierwszej serii, jakie Rząd zamierza uruchomić z wio-

## Zakończenie święta Rarańczy.

Lwów, 16 lutego.

Wczoraj wieczorem w sali Zakładu naukowego im. Strzałkowskiej, odbyła się uroczysta akademja, jako zakończenie święta 15-lecia bitwy pod Rarańczą.

Na sali zebrał się legionistów oraz licznie przybyła publiczność. W pierwszych rzędach zasiadli przedstawiciele władz z nac. Kwaśniewskim, jako zastępcą Wojewody na czele, delegaci 2. i 3. pułków piechoty Legionów oraz 2. pułku szwoleżerów rokitniańskich, wreszcie władze lwowskiego okręgu Związku Legionistów. Na scenie umieszczono duży portret Marsz. Piłsudskiego, po bokach zaś sztandary legionowe.

Na wstępie orkiestra symfoniczna 26 p. p. pod batutą por. Szyfarsa odegrała szereg utworów. Następnie prezes

Zw. Legj. r. Demczyński zagali akademję, wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej, P. Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego. Okrzyk zebrani powtórzyli wśród dźwięków hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę.

Po zagajeniu prof. Kochanowski wygłosił odczyt o dolę legionistów internowanych w Marmaroszu-Sziget. W części literackiej programu red. B. W. Lewicki wygłosił krótką prelekcję o twórczości poetyckiej Józefa Mączki, którego wiersze recytowała pięknie dr. Rolińska i art. dram. Kiss-Orski. W części muzycznej wystąpił Igo Weber z grą na skrzypcach, chór zaś Związku Leg. pod batutą por. Szyfarsa odśpiewał: „Hej Madiar pije“ i „Pieśń rycerska“. Akademję zakończył Marsz I. Brygady, odegrany przez umieszczoną na galerji orkiestrę 19 p. p.

## Debata nad ustawą akademicką.

Warszawa, 16 lutego. (PAT) Pod przewodnictwem posłanki Jaworskiej w obecności ministra WR i OP Jędrzejewicza, wiceministra ks. Żongolłowicza oraz naczelnika Wydziału Stypendialnego sejmowa Komisja oświatowa obradowała 15 bm. w dalszym ciągu nad projektem ustawy o szkołach akademickich. Przedyskutowano artykuły od 15-go do 27-go.

## Z narad rozbrojeniowych.

Genewa, 16 lutego. (PAT) Na komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej, delegacja brytyjska przedstawiła projekt deklaracji, jaka miałaby być podpisana jednocześnie z konwencją rozbrojeniową. Wedle tekstu deklaracji, sygnatariusze przyjmują uroczyste zapewnienie, że w żadnym wypadku nie uciekną się do użycia siły dla załatwienia jakiegokolwiek obecnego, lub przyszłego sporu między nimi.

Do projektu tego zgłosił Litwinów poprawkę zmierzającą do rozciągnięcia proponowanego zobowiązania na wszystkie państwa świata.

Wicemarszałek Car: Prosiłem pana, aby pan przestał czytać.

Pos. Duro: Nigdy się nie narzykam panu marszałkowi. Pierwszy raz w tym roku wyszedłem na trybunę i mam notatki, do których zaglądam.

Wicemarsz. Car: Przywołuję pana do rzeczy i uprzedzam, że odbiorę głos.

Pos. Duro, cytując jakiś artykuł, zauważa, że chyba tym razem marszałek pozwoli mu to czytać.

Wicemarsz. Car: Jeżeli pan będzie sobie pozwalał na niestosowne uwagi pod adresem marszałka, odbiorę panu głos.

Północ... Posłowie opozycji, znudzeni bezskuteczną obstrukcją z coraz mniejszym animuszem wstępują na trybunę. Ławy opozycji rzędna. Niektórzy zrzekają się głosu.

W bufecie sejmowym coraz pełniej. Przy wszystkich stolikach siedzą żniżeni członkowie Izby. Po kątach widać postów, zagłębionych w fotelach, marzących o dalekim jeszcze końcu posiedzenia.

Obstrukcja, jak kij, ma dwa końce: uderza nie tylko w tych, przeciwko którym jest skierowana, lecz i w tych, którzy się nią nieumiejętnie posługują.

Do północy pos. Dubois zgłosił wniosek o przerwanie dyskusji i odroczenie posiedzenia. Wniosek ten upadł. Do godz. 12 w nocy wygłoszono 72 przemówień, w tem Stron. Nar. 33, Stron. Lud. 22 i PPS, 9.

O godz. 1 mkn. 10 zakończono dyskusję szczegółową. Ogółem wygłoszono przeszło 80 przemówień.

## Pakt Małej Ententy.

Paryż, 16 lutego. (PAT) W paryskich kołach dyplomatycznych budzą zainteresowanie rokowania państw Małej Ententy, które miały już doprowadzić do pewnych konkretnych rezultatów.

„Paris Soir“ pisze, że Mała Ententa przestała już być sprawą akademicką. Odtąd za zgodą Polski będzie można śmiało poruszać się między Gdynią i Salonikami na terytorium sojusznictwa.

Genewa, 16 lutego. (PAT) Wydarzeniem dn. wczorajszego był wynik dwudniowych narad ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy Jestica, Benesa i Titulescu. Wyniki te są następujące:

Trzej ministrowie Małej Ententy poddali dokładnemu zbadaniu sytuację polityczną Europy w związku z wydarzeniami ostatnich miesięcy, przy czem stwierdzili całkowitą zgodność poglądów. W rezultacie ustalono wspólne stanowisko wobec wszystkich ewentualności.

Głównym przedmiotem narad ministrów było opracowanie paktu organizacyjnego Małej Ententy, zgodnie z uchwałą poprzedniej narady w Białogrodzie. Ministrowie uznali, że konieczność organizacji pokoju i rozwinięcia stosunków gospodarczych, w szczególności z państwami Europy środkowej,

narzucają Małej Entencie nowe obowiązki.

Szczególnie chodzi o nadanie stosunkom przyjaźni i sojuszu, istniejącym między trzema państwami stałej i organicznej podstawy. W tym celu ministrowie powzięli decyzję przekształcenia Małej Ententy w jednolity organizm międzynarodowy, otwarty ewentualnie dla innych państw na warunkach, które będą ustalone w każdym poszczególnym wypadku.

Pod względem politycznym, dla podkreślenia przekształcenia Małej Ententy na wspólnotę międzynarodową o własnej osobowości, trzej ministrowie postanowili, że wszelkie układy polityczne każdego z tych państw, wszelkie akty jednostronne, zmieniające obecną sytuację polityczną jednego z krajów Małej Ententy, jak również wszelkie układy gospodarcze, mające konsekwencje polityczne, będą odtąd

wymagały jednomyślnej zgody Rady Małej Ententy. Postanowiono także, że obecne układy polityczne każdego z państw Małej Ententy z innymi państwami będą stopniowo w miarę możliwości ujednostajniane.

Postanowiono dalej, że wspólna polityka będzie się kierować ideami, za wartymi w wielkich aktach powojennych. Wreszcie postanowiono, że traktaty sojusznicze między Rumunją i Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławią, oraz Czechosłowacją i Jugosławią, które były przedłużone w roku 1929 i które są uzupełnione obecnym paktem, zostają przedłużone na czas nieograniczony.

Również i w dziedzinie gospodarczej powzięto szereg doniosłych decyzji. Podpisanie nowego układu nastąpi w dniu 16 bm.

Następna sesja Rady Małej Ententy odbędzie się w Pradze w maju br.

## Z środowego posiedzenia Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G) Wczorajsze posiedzenie Sejmu obfitowało w szereg momentów, niepozawianych humoru.

Przy jednym z wniosków o przerwanie dyskusji szczegółowej, postawionym przez przedstawiciela Klubu BBWR, przemawiał pos. Dubois, zgłaszając sprzeciw.

Pos. Dubois: To co panowie wyprawiacie z temi kartkami dla przerwania dyskusji... (Wniosek o przerwanie dyskusji składa się pisemnie na kartce.)

Na ławach BBWR powstaje wielka wrzawa. Głos: Co to za sposób mówienia?

Marszałek przywołuje pos. Dubois do porządku.

Pos. Dubois: Wszystko to jest ordynarna komedia. (Wrzawa na ławach BBWR.)

Marszałek: Przywołuję pana do porządku z zapisaniem do protokołu.

W dyskusji przemawia przedstawiciel Stronnictwa Ludowego pos. Areszkiewicz. Nie mając widocznie już nic do powiedzenia, a chcąc stać przepisowo 10 minut na trybunie, nalewa wody do szklanki i pije. Pod adresem pos. Areszkiewicza odzywa się głos: Wylej pan sobie tę wodę lepiej na głowę.

W pewnym momencie posiedzenia przemawia pos. Rymar (Klub Nar.) przeciw wnioskowi o przerwanie dyskusji: „Mam wrażenie, że jesteście przy ustawie o tepleniu szczerów piżmowych. Protestujemy przeciw niedopuszczalnemu ograniczeniu swobody w uzasadnianiu poprawek.“

Pos. Duro ze Stron. Lud. chciał swą mowę czytać.

Wicemarszałek Car: Panie posle, nie wolno czytać przemówienia.

Pos. Duro: Jak tak sobie trochę mówię, a trochę czytam.

## Mussolini zaprzecza.

Rzym, 16 lutego. (PAT) Na środowym posiedzeniu Rady ministrów Mussolini oświadczył, że pogłoski, omawiane na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby deputowanych, o rzekomym istnieniu sojuszu włosko-niemiecko-węgierskiego, są całkowicie bezpodstawne. Gdyby pogłoski te nie były omawiane przez wspomnianą komisję, oświadczył Mussolini, to nie warto byłoby ich demantować.

# Angielski parlamentaryzm też jest chory.

Świętyni korespondent londyński „Gazety Polskiej” Florjan Sokółow poświęca jeden z ostatnich swych listów sprawie parlamentaryzmu w Anglii. Jest to znakomity przyczynek do zrozumienia kryzysu, jakiego przeżywa ta forma rządzenia się narodów w całym świecie. Stąd też przytaczamy korespondencję p. Sokółowa prawie w całości.

„Matka parlamentów świata jest bardzo stara, liczy około siedmiuset lat. Przeżyje zapewne potomstwo, ale nie oszczędziła jej choroba kontynentalna. I w tej twierdzy parlamentaryzmu, i w tej Grenadzie szerzy się zaraza. I tutaj rozlegają się głosy, że jest on przeżytkiem, który należy usunąć. Zazwyczaj legnie się nawet wśród ortodoksov demokracji. Doszło do tego, że często trudno odróżnić ich od faszystów. Mniejsza o paradoksy Shaw'a i Wellsa, którzy zنعają się nad tradycjami i wojują z całym światem. Mniejsza o Sir Oswalda Mosley'a, niegdyś lidera skrajnej opozycji robotniczej, który pragnąłby zostać angielskim Mussolinim. Nie mają ani żadnego wpływu politycznego. Nie należy również zbyt poważnie traktować wystąpienia p. Jamesa Maxtona, przywódcy niezależnej partii pracy, lewicowego socjalisty i stuprocentowego demokraty, który oświadczył przed tygodniem, że przyjdzie czas, kiedy naród angielski powie parlamentowi: „Precz z drogi”. Dużo wody przepłynie pod mostami Tamizy zanim spełni się proroctwo p. Maxtona.

Ale coś jest nie w porządku. Nawet bardzo umiarkowani politycy i publicyści uderzają na alarm. Parlament traci swój autorytet, społeczeństwo przestało się nim interesować.

Dlaczego? Zdawało się, że rząd narodowy, niezależny od gry partyjnej, rząd oparty na koalicji stronnictw, położy kres, utyskiwaniom na demokrację parlamentarną. Stało się jednak inaczej. Złe jest, gdy parlamentu nie ma wcale, ale nie zawsze dobrze, gdy ją ma, i to zbyt wielką. Choroba bowiem tkwi nie w danym parlamencie, ale w parlamentaryzmie wogóle. Skomplikowane zadania państwa współczesnego przerosły jego sily. Zresztą większość nie zawsze jest warunkiem rządzenia w Anglii. Historia jej zna gabinety, oparte na mniejszościach. Pitt miał przeciw sobie olbrzymią większość parlamentu i rządził przeciw niej. Disraeli i Lord Derby również byli premierami bez większości. Dwa rządy

Mac Donalda trzymały się dzięki poparciu bądź liberałów, bądź konserwatystów. Doświadczenie wieków, stawiając dobro ogółu ponad interesy stronnictwa wytworzyło takie paradoksy parlamentaryzmu angielskiego, które gdzieindziej wydawałyby się niedorzecznością. Lord Palmerston otrzymał w r. 1836 piętnaście razy votum nieufności, lord Aberdeen w r. 1853 — trzydzieści razy, gabinet koalicyjny w r. 1918—1922 również niejednokrotnie „upadał” w głosowaniu, a jednak rządy te utrzymywały się u władzy. Dla czego? Odpowiedź prosta. His Majesty's Government must be carried on. Tak czy inaczej, rząd Jego Królewskiej Mości musi sprawować swą władzę, bo kraj bez tego istnieć nie może. Poza to, jak pisał Lord Balfour, cały system polityczny Anglii oparty jest na społeczeństwie, tak w istocie swej solidarnym, że może sobie bezpiecznie pozwolić na kłótnie wewnętrzne, i tak pewnie swego umiarkowania, że zgiełk walk politycznych nie zamęci mu spokoju.

Jeśli we Francji parlament nie zgadza się z rządem, rząd odchodzi. Jeśli wypadek taki zdarza się w Anglii, rząd

albo niewiele sobie robi z głosowań, albo w razie konfliktu poważniejszego, dotyczącego spraw pierwszorzędnej wagi, odchodzi parlament. Rząd odwołuje się wówczas do społeczeństwa i zarządza nowe wybory, a, według zwyczaju, uzyskuje zawsze sankcję królewską na rozwiązanie parlamentu, która stanowi prerogatywę Korony.

Ostatni kryzys francuski świadczy wymownie, że system angielski jest lepszy. I niewątpliwie rewizja parlamentaryzmu kontynentalnego pójdzie w tym kierunku. Czemuż więc Anglicy sarkają na swój parlament?

Naczelny publicysta konserwatywnego „Sunday Times” twierdzi, iż stał się on podobny do chóru klasycznej tragedii greckiej, który jest wprawdzie wyrazem woli bogów, ale nie ma żadnego wpływu na akcję. Najdonioślejsze decyzje zapadają poza nim. Zachował on tylko pozory władzy. Od dawnej omnipotencji doszedł do impotencji. Polityka państwowa kieruje rząd. Wszystkie dominujące problemy międzynarodowe, polityczne i gospodarcze rozstrzygane są poza parlamentem, lub w najlepszym wypadku jest on w stosunku do nich tyl-

ko klubem dyskusyjnym. Niema nawet dostatecznej kontroli nad wykonaniem budżetu, co stanowi główną rację jego egzystencji.

Prowadzi nieskończenie długie debaty nad każdą pozycją preliminarza budżetowego, debaty zbyteczne, bo państwo tak czy inaczej musi otrzymać fundusze na swoje wydatki, ale nie jest właściwie w stanie skontrolować, jak te fundusze są wydawane. Stąd jego zanikająca popularność wśród społeczeństwa, które zaczyna traktować parlament, jako historyczną dekorację.

Jak temu zaradzić? Zło tkwi w ciężkiej maszynierii i przestarzałej procedurze parlamentu, w braku kompetencji posłów, powołanych do decydowania o sprawach, na których się nie znają. Aby sprostać nowoczesnej technice rządzenia i specjalizacji licznych gałęzi gospodarki państwowej, parlament winien zrzec się dobrowolnie części swoich praw, których i tak efektywnie nie wykonuje, przekazując je komisjom ekspertów. Niech robi mniej, ale lepiej. Wtedy podniesie się jego autorytet i nabierze wartości poparcie mu rażne, jakie daje on rządowi.

Opinie tego rodzaju, zalecające sui generis deflację parlamentaryzmu znaleźć można często w rozważaniach publicystów angielskich umiarkowanego kierunku. Nie chcą oni burzyć parlamentaryzmu, ale pragną go zreformować i zmodernizować, by zaraza anty parlamentarna nie szerzyła się dalej.

Jeden z nich wyraził się, że istnieją dwie metody rozwiązywania wszystkich spraw politycznych: liczenie głów i rozbijanie głów. Jest i on, mój wspaniały, zwoleńnikiem pierwszej metody. Ale, jak wykazało doświadczenie, sama arytmetyka demokratyczna nie daje dobrych rezultatów. Wątpliwe również, czy druga metoda będzie kiedykolwiek w Anglii przyjęta. Trzeba więc znaleźć jakąś trzecią: metodę uczciwszego uświadamiania głów i ich selekcji. Po tej linii zdążają wysiłki reformatorów najstarszego parlamentaryzmu na świecie, którzy chcieliby wprowadzić wiosenne powiewy do średniowiecznych korytarzy Westminsteru“.

## Po expose p. Ministra Józefa Becka.



P. Minister Spraw Zagr. Józef Beck wygłosił w komisji sejmowej do spraw zagranicznych obszernie expose o aktualnej sytuacji międzynarodowej. Na zdjęciu naszym widzimy p. Ministra Becka w chwili po wygłoszeniu przez niego expose. Po lewej ręce p. Ministra stoi prezes Klubu parlamentarnego BBWR, płk. Sławek, po prawej p. marszałek Sejmu Światłowski i p. Wicemin. Spraw Zagr. Szembek.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

MARJAN WOJTCWICZ.

## Wszechświat skończony czy nieskończony?

Przedostatni odczyt p. doc. dra Rybki Eugeniusza zast. prof. i kierownika Instytutu Astronomicznego U. J. K. wprowadził bardzo licznie zebranych w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego słuchaczy w olbrzymi świat gwiazd, odkrywając przed obecnymi coraz dalsze i coraz bardziej tajemnicze przestrzenie Wszechświata.

Niezliczona pozornie ilość gwiazd dostępnych nieuzbrojёнemu oku ludzkiemu na obu półkuliach nieba, nie przewyższa 6000 i okazała się bardzo łatwą do przeliczenia.

Skromna ta liczba rośnie jednak bardzo szybko w miarę stosowania coraz doświadczeńszych narzędzi optycznych.

Już zwykła lornetka połowa zwiększa nam liczbę gwiazd do 50.000, zaś ogromny reflektor obserwatorium na Mt Wilson o średnicy 2 i pół metra podnosi tę liczbę do wielu miliardów.

Gwiazdy różnią się między sobą blaskiem czyli tak zwaną wielkością, barwą i rodzajem blasku. Najjaśniejsze gwiazdy należą do 1-ej wielkości, naj-

słabsze widzialne gołym okiem do wielkości 6-jej. Ogromne lunety pozwalają nam widzieć gwiazdy nawet 18-jej wielkości, zaś klisza fotograficzna pozwala nam sięgnąć nawet do wielkości 23-jej.

Nie wszystkie gwiazdy świecą słabo dlatego, że są małe; naodwrot przeważnie gwiazdy małe wydają się takimi z powodu olbrzymich odległości, jakie nas od nich oddzielają. Odległości te są tak wielkie, że nie wyrażamy ich w kilometrach ale w latach świetlnych, to znaczy w takich odległościach, które przebiega promień świetlny, ten najszybszy gońiec przestrzeni, podzający z szybkością 300.000 km. na sekundę, w czasie jednego roku. Najbliższa gwiazda jest odległa od nas okrągło o 4 lata świetlne. Znamy gwiazdy, odległe od nas o tysiące lat świetlnych i zbiorowiska gwiazd, od których promień świetlny wędruje do nas przez całe miliony lat. To co widzimy dzisiaj było przed milionami lat — jak jest dzisiaj dowieemy się znowu po milionach lat. Każda

gwiazda jest słońcem gorejącym na pułstyni Wszechświata, ale słońca te mają różną temperaturę, różną gęstość materii, z której są zbudowane, różną wiek swego istnienia i różne średnice swych globów. Temperatury powierzchni gwiazd wahają się w granicach od 1500—35.000 stopni. Jeszcze wyższe temperatury i ciśnienia panują we wnętrzu gwiazd, co powoduje ogromną nieraz gęstość materii gwiazdowej. Skupienie tej materii bywa znowu bardzo różne. Znamy gwiazdy takie, jak Antares o gęstości 4000 razy mniejszej od gęstości naszego powietrza, ale znamy też gwiazdy takie jak Sigma Eridani, której materia jest skompioną bardziej niż żelazo lub ołów. Naparstek wypełniony materią tej gwiazdy ważyłby przeszło 128 kg.

Nie wszystkie gwiazdy świecą stałym blaskiem; bardzo dużo jest gwiazd tak zwanych zmiennych i to nie dlatego, że zakrywa je chwilami ich ciemniejszy towarzysz, jak to jest w wypadku Algola, ale zmienność blasku wiąże się ze zmianami fizycznymi zachodzącymi we wnętrzu gwiazdy. Znamy gwiazdy pojawiające się nagle niewiadomo skąd jako tak zwane „gwiazdy nowe”, co każe przypuszczać, że gwiazda o małym stosunkowo blasku doznała nagłego podwyższenia tempe-

ratury, spowodowanego jakąś katastrofą w jej wnętrzu. Być może, że jest nieuniknionym losem każdej gwiazdy dojść kiedyś do takiego stanu nierównowagi, że rewolucyjny wybuch staje się koniecznością i kto wie, czy los taki nie grozi również naszemu Słońcu — co stałoby się zagładą ziemi, która uległaby w tym wypadku natychmiastowemu spaleniю na rozżarzony gaz. Z gwiazd zmiennych najciekawsze dla astronoma są tak zwane Cefeidy, są one bowiem pewnego rodzaju latarniami o znanej sile świetlnej. Marynarz płynący w nocy na morzu, gdy spostrzeże światło znanej mu latarni morskiej potrafi ocenić odległość jaką go od niej dzieli. Podobnie astronom ocenia z blasku pozornego jednej z Cefeid jej odległość, znając skąd inąd jej jasność prawdziwą.

Umiejętność obliczania odległości gwiazd i zwiększenie rozmiarów naszych lunet pozwoliły nam zorientować się w ogromnym świecie gwiazd, znaleźć jego kształt i rozmiary przestrzenne. Upiększająca nasze niebo letnie wspaniała Droga Mleczna okazała się gigantycznym zbiorem gwiazd, tu właśnie najbardziej zgęszczonym. W miarę oddalania się od Drogi Mlecznej ilość gwiazd przypadających na pewien obszar nieba, coraz bardziej ma-

# Wiadomości bieżące

# 17

## lutego 1933

### Piątek

Konstancji

luty: Symeona

Wschód słońca 6:49

Zachód słońca 16:52

#### TEATR WIELKI.

Czwartek, 16 lutego, godz. 7:30 „Zbójcy”. Abon. nr. 7.

Piątek, 17 lutego, godz. 7:30 „Tannhäuser” (po raz ostatni).

Sobota, 18 lutego, godz. 3:30 „Olimpia”. — Godz. 7:30 „Mademoiselle”. Abon. 7.

Niedziela, 19 lutego, godz. 3:30 „Zbójcy”. Abon. 7. — Godz. 7:30 „Faust” (występ Agostino Casavecchi).

#### TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 16 lutego, godz. 7:30 przedstawienie zakupione „Mademoiselle”.

Piątek, 17 lutego, godz. 7:30 „Mademoiselle”. Abon. 7.

Sobota, 18 lutego, godz. 7:30 Gościnny występ Leona Wyrwicza w swoim repertuarze.

Niedziela, 19 lutego, godz. 3:30 „Mademoiselle”. Abon. 7. — Godz. 7:30 Gościnny występ Leona Wyrwicza znakomitego humorysty.

**SALA COLOSSEUM.** Film „Na paryskim dworcu”. Rewja „Ach te cyganki”.

#### KINOTEATRY.

**ADRIA:** „Wulkan śmiechu”.

**APOLLO:** „Romeo i Julia Sp. z ogr. odp.”.

**ATLANTIC:** „Ariana”.

**CASINO:** „Czemp”.

**CHIMERA:** „Teodozja-Sebastopol”.

**GRAŻYNA:** „Pieśń nocy”.

**KOPERNIK:** „Rajski ptak”.

**MARYSIENKA:** „Rajski ptak”.

**OAZA:** „Ognisko” oraz rewja.

**PALACE:** „Złotowłosa sen”.

**PAN:** „Zungu”.

**PASAZ:** „W otchłani Mórz” oraz „Rycerz mroku”.

**PROMIEŃ:** „Droga do rajów”.

**RAJ:** „Hotel studentów”.

**STYLOWE:** „Upiór Paryża” oraz rewja „Czy ty mnie kochasz”.

**ŚWIT:** „Pieśń o atamanie”.

**UCIECHA:** „Plan W” oraz rewja.

Dziś w piątek koncert Imre Ungara. Mała ilość biletów do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

— **Teatr Rozmaitości.** „Mademoiselle” świetna sztuka J. Devala grana będzie dziś w Teatrze Rozmaitości. Autor wprowadza nas w środowisko nieco groteskowe na pozór, przejawiające celowo sto sunki, panujące dziś w niejednym domu bogatej burżuazji. Krzyk niewypelnionego macierzyństwa, wstrząsający organizmem duchowym skazanej na bezpłodność isto-

te. Okazało się, że wszystkie gwiazdy, które widzimy gołym okiem tworzą jedno skupienie otaczające nasze Słońce.

Skupienie to, nazywane Układem Lokalnym, należy do całości okazującej się nam jako Droga Mleczna. Środek Układu Lokalnego odległy jest od Słońca o 290 lat świetlnych, zaś środek układu Drogi Mlecznej tak zwanej Wielkiej Galaktyki odległy jest od nas o 50.000 lat świetlnych.

Cały układ Wielkiej Galaktyki obraca się dookoła swego środka. Nasz Układ Lokalny wraz ze Słońcem obiega ten środek raz na 200 milionów lat.

Takich Drog Mlecznych, poza naszą znamy bardzo wiele, a ponieważ leżą one zdala jedna od drugiej noszą nazwę Wyp. Wszechświata.

Częście nazywamy je dzisiaj Mgławicami Spiralnymi od kształtu w jakim z ziemi widzimy.

Nabliższą z mgławic spiralnych jest obecnie Wielka Mgławica w gwiazdozbiórce Andromedy, widzialna nawet gołym okiem, odległa od nas o 900.000 lat świetlnych.

Najdalej znaną dziś mgławicą spiralną znajduje się w odległości 140 milionów lat świetlnych od Słońca.

W kuli która możemy zakreślić

## P. Wojewoda Belina-Prażmowski objął urządowanie.

P. wojewoda lwowski Władysław Belina - Prażmowski objął wczoraj urządowanie i o godzinie 9 przyjął naczelników wydziałów województwa.

Posłuchania udzielać będzie p. Wojewoda w poniedziałki i piątki od godz. 12—14.

## Zaczątek Parku Narodowego w Tatrach.

Generalna dyrekcja lasów państwowych nabyła z licytacji majątek Murza-Sichla nad Dunajcem pod Zakopanem, który obejmuje obszar 900 ha lasów, stanowiących dotychczas własność p. Uznańskiego. Obszar ten nabyty został za cenę 700 tysięcy złotych. Wskutek protestu wierzycieli p. Uznańskiego, których pretensje finansowe nie zostały tą sumą zaspokojone, sprawa formalnego objęcia tego obszaru pod zarządek państwowy wymagać będzie przeprowadzenia szeregu formalności sądowych.

Władze państwowe zdecydowały się

na nabycie tego majątku z licytacji pod wpływem nacisku ze strony organizacji naukowych, państwowej rady ochrony przyrody i wielu podobnych instytucji, które protestowały przeciwko dewastowaniu lasów przez poprzedniego ich właściciela. Z chwilą objęcia majątku przez generalną dyrekcję lasów, obszar ten będzie włączony do przyszłego parku przyrody w Tatrach, który po stronie polskiej objąć ma obszar przeszło 20.000 ha, zaś po stronie czeskosłowackiej — 30.000 ha.

ty, jest potężnym peanem na cześć żywiołu, którym trwa i rozwija się ludzkość. Komedia Devala grana jest znakomicie pod sprężystą, wydobywającą wszelkie nuanse sztuki reżyserią J. Warneckiego. Główne role grają: W. Jakubińska, J. Kossocka, H. Krzywicka, J. Chodecki, J. Kordowski, J. Machalski, W. Więckowski i K. Lewicki. — Abonament nr. 7. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2 firma Anoda, tel. 26-56. — Jutro w sobotę grana będzie „Mademoiselle” wyjątkowo w Teatrze Wielkim.

— **Jedynie przedstawienie „Olimpii” Molnara w Teatrze Wielkim.** Znakończona sztuka Fr. Molnara pt. „Olimpia” grana będzie jutro w sobotę o godz. 3:30 popoł. w Teatrze Wielkim. Przedstawienie to odbędzie się staraniem komitetu, którego celem jest udzielenie pomocy doraźnej byłemu dyrektorowi Teatrów Miejskich Ludwikowi Czarnowskiemu, złożonemu ciężką chorobą, a pozostającemu w ciężkim położeniu materialnym. Zasłużony dyrektor teatru, człowiek, który ukończył 60 lat, poświęcając mu najpiękniejsze lata pracy artystycznej jest kochany przez wszystkich Lwówian. Z wszelką pewnością więc publiczność zjawi się tłumnie na jutrzejszym przedstawieniu. Przedsprzedaż biletów zajmują się członkowie komitetu oraz kasy Teatru Wielkiego. Ceny normalne.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrze Miejskich.** Teatr Wielki daje o godz. 3:30 popoł. monumentalne arcydzieło Fr. Schillera „Zbójcy”. Ceny najniższe. Od 40 gr. do 3:50 zł. Abon. nr. 7. — Teatr Rozmaitości daje o godz. 3:30 popoł. znakomitą komedię Devala pt. „Mademoiselle”. Ceny niższe. Od 80 gr. do 4:50 zł. Abon. nr. 7.

— **Leon Wyrwicz,** najznakomitszy polski humorysta, pełen wrodzonego poczucia komizmu — ukaże się we Lwowie w

Teatrze Rozmaitości w dniu 18 (sobota) i 19 (niedziela) lutego o godz. 7:30 wiecz. w swych niezapomnianych monologach. Na całość złożą się: „Mam lat 97”, „Opera”, „Jestem współwłaścicielem” i inne.

— **Dziś po raz ostatni „Tannhäuser”.** W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie przedstawienie opery „Tannhäuser”, wystawianej w wielkim pietyzmie przez Operę Lwowską z okazji 50-lecia śmierci Ryszarda Wagnera. Środowa premiera „Tannhäusera” została przyjęta entuzjastycznie przez całą publiczność i przedstawicieli prasy. Z tego więc powodu należy korzystać z dzisiejszego przedstawienia i wybrać się do Teatru Wielkiego na „Tannhäusera”. Ceny miejsc niższe od 45 gr. do 5:20 zł.

— **Gościnny występ słynnego śpiewaka włoskiego.** W najbliższą niedzielę wystąpi Agostino Casavecchi pierwszy liryczny tenor słynnej opery La Scala w Mediolanie, który śpiewać będzie tytułową partię w operze „Faust”. Występ tego śpiewaka cieszy się olbrzymim zainteresowaniem w naszym mieście, czego najlepszym dowodem jest wielka ilość zakupionych biletów. Ze względu na niestękanie wysokie koszty związane z sprowadzeniem śpiewaka tej miary co Agostino Casavecchi ceny miejsc zostają nieco podwyższone tj. od 1 zł. do 10 zł. Przedsprzedaż w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieluszyckich 1. I). Otwarta w pierwszych dniach bm. w Salonach Towarzystwa wystawa poświęcona prac. śp. Kirchner Józefiny i śp. Rybkowskiego Tadeusza spotkała się z wielkim uznaniem tak ze strony zwiedzających, jak i fachowej krytyki.

leje. Okazało się, że wszystkie gwiazdy, które widzimy gołym okiem tworzą jedno skupienie otaczające nasze Słońce.

Skupienie to, nazywane Układem Lokalnym, należy do całości okazującej się nam jako Droga Mleczna. Środek Układu Lokalnego odległy jest od Słońca o 290 lat świetlnych, zaś środek układu Drogi Mlecznej tak zwanej Wielkiej Galaktyki odległy jest od nas o 50.000 lat świetlnych.

Cały układ Wielkiej Galaktyki obraca się dookoła swego środka. Nasz Układ Lokalny wraz ze Słońcem obiega ten środek raz na 200 milionów lat.

Takich Drog Mlecznych, poza naszą znamy bardzo wiele, a ponieważ leżą one zdala jedna od drugiej noszą nazwę Wyp. Wszechświata.

Częście nazywamy je dzisiaj Mgławicami Spiralnymi od kształtu w jakim z ziemi widzimy.

Nabliższą z mgławic spiralnych jest obecnie Wielka Mgławica w gwiazdozbiórce Andromedy, widzialna nawet gołym okiem, odległa od nas o 900.000 lat świetlnych.

Najdalej znaną dziś mgławicą spiralną znajduje się w odległości 140 milionów lat świetlnych od Słońca.

W kuli która możemy zakreślić

ty, jest potężnym peanem na cześć żywiołu, którym trwa i rozwija się ludzkość. Komedia Devala grana jest znakomicie pod sprężystą, wydobywającą wszelkie nuanse sztuki reżyserią J. Warneckiego. Główne role grają: W. Jakubińska, J. Kossocka, H. Krzywicka, J. Chodecki, J. Kordowski, J. Machalski, W. Więckowski i K. Lewicki. — Abonament nr. 7. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2 firma Anoda, tel. 26-56. — Jutro w sobotę grana będzie „Mademoiselle” wyjątkowo w Teatrze Wielkim.

— **Jedynie przedstawienie „Olimpii” Molnara w Teatrze Wielkim.** Znakończona sztuka Fr. Molnara pt. „Olimpia” grana będzie jutro w sobotę o godz. 3:30 popoł. w Teatrze Wielkim. Przedstawienie to odbędzie się staraniem komitetu, którego celem jest udzielenie pomocy doraźnej byłemu dyrektorowi Teatrów Miejskich Ludwikowi Czarnowskiemu, złożonemu ciężką chorobą, a pozostającemu w ciężkim położeniu materialnym. Zasłużony dyrektor teatru, człowiek, który ukończył 60 lat, poświęcając mu najpiękniejsze lata pracy artystycznej jest kochany przez wszystkich Lwówian. Z wszelką pewnością więc publiczność zjawi się tłumnie na jutrzejszym przedstawieniu. Przedsprzedaż biletów zajmują się członkowie komitetu oraz kasy Teatru Wielkiego. Ceny normalne.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrze Miejskich.** Teatr Wielki daje o godz. 3:30 popoł. monumentalne arcydzieło Fr. Schillera „Zbójcy”. Ceny najniższe. Od 40 gr. do 3:50 zł. Abon. nr. 7. — Teatr Rozmaitości daje o godz. 3:30 popoł. znakomitą komedię Devala pt. „Mademoiselle”. Ceny niższe. Od 80 gr. do 4:50 zł. Abon. nr. 7.

— **Leon Wyrwicz,** najznakomitszy polski humorysta, pełen wrodzonego poczucia komizmu — ukaże się we Lwowie w

Teatrze Rozmaitości w dniu 18 (sobota) i 19 (niedziela) lutego o godz. 7:30 wiecz. w swych niezapomnianych monologach. Na całość złożą się: „Mam lat 97”, „Opera”, „Jestem współwłaścicielem” i inne.

— **Dziś po raz ostatni „Tannhäuser”.** W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie przedstawienie opery „Tannhäuser”, wystawianej w wielkim pietyzmie przez Operę Lwowską z okazji 50-lecia śmierci Ryszarda Wagnera. Środowa premiera „Tannhäusera” została przyjęta entuzjastycznie przez całą publiczność i przedstawicieli prasy. Z tego więc powodu należy korzystać z dzisiejszego przedstawienia i wybrać się do Teatru Wielkiego na „Tannhäusera”. Ceny miejsc niższe od 45 gr. do 5:20 zł.

— **Gościnny występ słynnego śpiewaka włoskiego.** W najbliższą niedzielę wystąpi Agostino Casavecchi pierwszy liryczny tenor słynnej opery La Scala w Mediolanie, który śpiewać będzie tytułową partię w operze „Faust”. Występ tego śpiewaka cieszy się olbrzymim zainteresowaniem w naszym mieście, czego najlepszym dowodem jest wielka ilość zakupionych biletów. Ze względu na niestękanie wysokie koszty związane z sprowadzeniem śpiewaka tej miary co Agostino Casavecchi ceny miejsc zostają nieco podwyższone tj. od 1 zł. do 10 zł. Przedsprzedaż w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieluszyckich 1. I). Otwarta w pierwszych dniach bm. w Salonach Towarzystwa wystawa poświęcona prac. śp. Kirchner Józefiny i śp. Rybkowskiego Tadeusza spotkała się z wielkim uznaniem tak ze strony zwiedzających, jak i fachowej krytyki.

## Postęp

na polu wyrobu bibułki jest w ostatnich czasach nadzwyczajny. Nie zdajemy sobie wprost sprawy ile w bibułce do papierosów kryje się rozmaitych produktów, których ciągłe zmiany i ulepszenia nie zmieniają na pozór wyglądu samej bibułki.

W zaraniu swego rozwoju używana była tylko bibułka samogasnąca, tzn. taka, z której odłożony przez palacza papieros, gasł. Pod supremacją tej bibułki znajdowała się cała Europa i dopiero pojawienie się bibułki samośpalającej, wywołało przewrót. Bibułka samospalająca okazała się zdrowszą i smaczniejszą tak, że w krótkim czasie podbiła całą Zachodnią Europę.

Obecnie na ziemiach polskich tylko gdzieśgdzie można spotkać gilzy z bibułki samogasnącej podczas gdy cała prawie ludność a zwłaszcza sfery dbające o swoje zdrowie używają bibułkę samospalającą.

Z rozmaitych odmian sporządzonej u siebie bibułki samospalającej znana firma Herbewo (Herbiczka, Beldowski, Wołoszyński) wyrabia popularne marki zwięk jak: Morwitan, Bon Ton, Mais itd. dla zwolenników zaś bibułki samogasnącej najlepsze w swoim rodzaju gilzy Filigran i Antinicotin.

332

jącej ją publiczności, jak i fachowej krytyki. Dalszym dowodem jest bardzo silna frekwencja zwiedzających — dotychczas wystawę tę zwiedziło już kilkaset osób, co w dzisiejszych czasach jest naprawdę niebyłym jakim rekordem — przytem kilka obrazów zakupiono do zbiorów prywatnych, kilka jest w pertrakcji. Wystawa naprawdę godną jest zwiedzenia, bo stoi stosunkowo na bardzo wysokim poziomie i zarazem jest ostatnim większym publicznym pokazem prac zmarłych, a zaszczytnie znanych artystów. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej pop.

— **Działalność Kasy Chorych we Lwowie w grudniu 1932.** Ogółem zgłosiło się chorych 65441, niezdolnych do pracy było 1436, do specjalistów skierowano 41382, wyjazdów do obłoznie chorych było 4422, wydano okularów i nóżników 716, wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żyłki 525, wydano protez zębnych 60, wydano wkładek do bucików 75, laboratorja wykonały badań 6763, leczono i prześwietlano Roentgenem 3000, zasiłków ogółem wypłacono w grudniu zł. 122.355 gr. 46, za dni niezdolności do pracy zł. 51.596. Wydano asygnat do szpitali 637, recept w aptekach Kasy 85379.

— **Oddział Lwowski Polsk. Stow. Kobiet** wyższem wykształceniem zawiadamia, że zebranie z odczytem p. A. Kowalskiej p. t.: „Człowiek nieuprzedzony patrzy na świat” odbędzie się w sobotę dn. 18 lutego b. r., o godz. 18 w sali czasopism Biblioteki Uniwersyteckiej, ul. Mochnackiego 5, I. p.

— **Sila atrakcyjna Francji.** Odczyt pod tym tytułem wygłosi w dniu 20 lutego (poniedziałek) o godzinie 18-tej (6-tej po południu) w wielkiej sali Izby Przem.

skończony, jest równoważne pytaniu, czy przestrzeń jest ograniczona.

Teoria względności dała na to pytanie odpowiedź twierdzącą i podała na wet wzór, pozwalający nam obliczyć promień Wszechświata, podobnie jak obliczamy np. promień kuli ziemskiej. Ale z teorii względności wyniknęły dwie dalsze konsekwencje budowy Wszechświata.

Jedną z nich prowadzi do Wszechświata pustego, pozbawionego materji, ale rozszerzającego się jak nadymana od wewnątrz bańka mydlana, druga prowadzi do Wszechświata pełnego materji i stałego w swych rozmiarach. Obserwacje astronomiczne świadczą jednak, że ani pierwszy, ani drugi Wszechświat nie istnieje naprawdę.

Stwierdzono bowiem fakt zadziwiający, że odległe mgławice uciekają wszystkie od nas i to z tem większą prędkością, im większa jest odległość dzieląca nas od nich.

Ten fakt stwierdzony obserwacyjnie zaniepokoił poważnie astronomów, wynikał bowiem z niego, że Wszechświat, chociaż nie jest pusty rozszerza się, pęcznieje, wbrew pierwszej i drugiej konsekwencji teorii względności. Fakt ten wyjaśnia do pewnego stopnia teorię belgijskiego uczonego ks.

Lemaître'a, dopuszczająca istnienie nieskończenie wielu rozwiązań równań teorii względności — a więc nieskończenie wiele sposobów tłumaczenia budowy Wszechświata.

W każdym razie, jeżeli nawet przyjmemy, że Wszechświat jest skończony, nie potrafimy dać ścisłej odpowiedzi na pytanie co do jego wielkości — rośnie on ciągle i to bardzo szybko, niektóre bowiem mgławice uciekają od nas z szybkością 24.000 km. na sekundę.

Nauka nie rozstrzygnęła więc jeszcze ostatecznie sprawy skończoności względnie nieskończoności Wszechświata i prawdopodobnie dość długo jeszcze będziemy musieli czekać na to rozstrzygnięcie.

Na tych rozważaniach zamknął doskonały prelegent cykl swoich odczytów popularnych z dziedziny astronomii. Wobec ogromnego powodzenia cyklu można mieć nadzieję, że Zarząd Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomii postara się przy sposobności urządzić drugi podobny cykl przedstawiający nam Wszechświat w sposób bardziej może szczegółowy.

Handl. we Lwowie, ul. Akademicka 17, redaktor dr. Włodzimierz Jampolski. Będzie to V. z cyklu odczytów urzędzonego przez Polsko - Francuską Izbę Handlową we Lwowie dla pogłębienia polsko - francuskich związków kulturalnych. Wstęp 50 gr., dla studentów 25 gr.

— **Raut reprezentacyjny Związku Strzeleckiego.** Tegoroczny raut-bal w najbliższą sobotę w salach Strzelniczy miejskiej przy ul. Kurkowej zapowiada się nader okazale. Prace wszystkich sekcji dobiegają końca. Dekorowanie sal pod kierownictwem prof. Przybylskiej i p. Onyszkiewiczza jest w pełnym toku. Chór Eriana i pp. artyści Rejchan, Strachocki i Wleszczek uzgodnili już swoje programy. Cały legion oficerów i akademików przyrzekli, że żadna panna, nawet w wieku balzakowskim, „pietruszkować“ nie będzie. Sprzedaż biletów rozpoczęła się dziś w Liceum Handlowym, pl. Strzelecki 1. 8, w dniu balu na Strzelniczy miejskiej od godz. 10—13 w południe i od godz. 17 bez przerwy.

— **Poznaj nasze miasto.** Związek Nauczycielstwa Polskiego urządza w niedzielę dnia 19 lutego br. zwiedzanie muzeum im. Dzieduszyckich (dział przyrodniczy). Prowadzą p. dyr. dr. Kinel. Punkt zborny przy ul. Rutowskiego przed muzeum o godz. 10 rano.

— **Polskie Tow. Ekonomiczne** zaprasza na odczyt pt. „Sprawa funduszu drogowego“, który wygłosi dyr. Jan Arniński. Po odczycie odbędzie się dyskusja, w której udział brać mogą wszyscy członkowie Towarzystwa. Odczyt odbędzie się dnia 18-go bm. o godz. 18-iej w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17. I.

— **Wycieczki narciarskie.** Nowo założona Sekcja Narciarska Oddziału Lwowskiego Polskiego Tow. Tatrzńskiego urządza w związku z pociągami „marty-brydż“ sze reg wycieczek narciarskich w okolice Sławka, Ławocznego, Beskidu i Wołowca (po stronie czeskiej). Inicjatywa Sekcji jest tembardziej na czasie, że Dyrekcja Kolei przestała się zajmować organizacją wycieczek, nie będzie w przyszłości dawać swolich przewodników i ograniczy się wyłącznie do przewozu narciarzy. Szerokie zatem masy zwolenników „królewskiego sportu“ będą miały możliwość skorzystać z pomocy wytrawnych przewodników Sekcji Narc. PTT. Szczegółowy program wycieczek, oraz listy zgłoszeń wyłożone są w biurach „Orbis“ pl. Marjański 8 i „Wagons Lits“, oraz w lokalu Towarzystwa pl. Marjański 4. III. p. (Hotel Europejski) codziennie od godz. 18—19.

— **Najmilszy wieczór sezonu karnawałowego** przeżyje nasze miasto dopiero w sobotę 25 lutego br. Będzie nim niewątpliwie Reduta Dziennikarzy, którą w pięknych salach „Cyganerii“ (hotelu Krakowskiego) urządza na zakończenie i ukoronowanie karnawału Syndykat Dziennikarzy Lwowskich. Jak wszystkie imprezy Syndykatu, a szczególnie reduta zeszłoroczna, będzie i ten wieczór maskowy atrakcją miasta i skupi elitę obywatelstwa Lwowa. Dwie orkiestry jazzowe, wybór królowych reduty, premjowanie masek, upominki dla pań, a nade wszystko doskonały dobór towarzystwa w nastrojowej atmosferze świetnie adaptowanych sal „Cyganerii“ i piętrowych sal Hotelu Krakowskiego, zapewnią Reducie Dziennikarzy niewątpliwie świetne powodzenie. Wyświetlka zaproszeń rozpocznie się w dniach najbliższych.

— **W sprawie zamku w Olesku.** Na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa Opieki nad zabytkami sztuki i kultury we Lwowie z dnia 10 bm. złożyli sprawozdanie dwaj delegaci, którzy w imieniu T-wa udali się do Oleska i, zwiedzivszy dokładnie zamek, przedstawili jego stan obecny. Wydział Towarzystwa, po wysłuchaniu sprawozdania i szczegółowych wyjaśnień delegatów, popartych licznymi zdjęciami fotograficznymi, uchwalił ogłosić osobno szczegółowe sprawozdanie.

## Wybryki młodocianych komunistów.

Wczoraj o godz. 12.30 zebrała się w pobliżu kościoła Św. Elżbiety grupa młodocianych komunistów, złożona z około 20 osób, które wśród okrzyków antypaństwowych rozrzuciły ulotki. Na widok posterunkowych komunistów uciekli.

Policja aresztowała trzech uczestników demonstracji, a to b. ucznia gimnazjalnego Abrahama Zwasa, Morgensternównę Peńkę oraz Henię Lewitas, słuchaczkę Uniw. J. K. we Lwowie.

## NAJLEPSZĄ I NAJTANSZĄ JEST CZEKOLADA MLECZNA I ŚMIETANKOWA

FABRYKI JANA HÖFLINGERA

MARKI „ERIKI“.

WSZĘDZIE DO NABYCIA. SKLEP FIRMOWY: UL. RUTOWSKIEGO 8.

## Rozmiary mieszkań służbowych

dla urzędników podległych Ministerstwu W. R. i O. P.

Minister W. R. i O. P. wydał ostatnio szereg zarządzeń, mających duże znaczenie dla uregulowania kwestii mieszkań służbowych także na terenie Małopolski Wschodniej. Zarządzenie określa dokładnie wysokość powierzchni mieszkań służbowych w stosunku do stanowiska zajmowanego przez funkcjonariuszy, podlegających powyższemu ministrowi.

I tak kurator okręgu szkolnego ma prawo do mieszkania służbowego o maksymalnej powierzchni użytkowej 200 m<sup>2</sup> tj. 6 pokoi z kuchnią i przynależnościami.

Dyrektorowie szkół średnich ogólnie kształcących, zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, szkół zawodowych, artystycznych, archiwum, muzeum i bibliotek państwowych, sekretarzy szkół akademickich,

inspektorowie szkółni i ich zastępcy mają prawo do 3—5 pokoi z przynależnościami o powierzchni 150 m<sup>2</sup>.

Administratorowie gmachów, kierownicy warsztatów, szkół zawodowych, wycowawcy internatów i kapelani w instytucjach specjalnych, kierownicy internatów, obserwatorowie astronomozni w szkołach akademickich korzystają z 2—3 pokoi z przynależnościami o powierzchni 90 m<sup>2</sup>.

Funkcjonariusze niżsi, starsi woźni, pedele, posługacze kliniczni, pielęgniarze i położne, szoferzy mają prawo do 1—2 pokoi z kuchnią i przynależnościami o powierzchni 70 m<sup>2</sup>.

Wszyscy inni niżsi funkcjonariusze, których funkcje wymagają mieszkania w gmachu państwowym, mogą otrzymać jeden pokój z kuchnią z przynależnościami o powierzchni 50 m<sup>2</sup>.

## Agitacja nacjonalistów ukraińskich.

W ostatnim czasie wzmogła się agitacja nacjonalistycznych kół ukraińskich, prowadzona zarówno w prasie, jak na zgromadzeniach oraz w cerkwiach, a skierowana przeciw kupowaniu wyrobów monopoli państwowych.

O akcji bojkotowej donoszą z pow. jaworowskiego, że nawet księża grecko-katolicycy wzywają ludność do zaniechania konsumpcji tytoniu, soli i wódki. W tym samym kierunku działają również agitatorzy w powiatach

Samborskim i w Gródku Jagiellońskim.

Poza tem agitacją na rzecz urządzania uroczystości żałobnych z powodu stracenia Biłasa i Danyłyszyna, Ludność ukraińska, powodowana odruchem moralności, nie chce się modlić za tych, którzy mordowali i zostali słusznie za to ukarani. W jednej ze wsi pow. sokalskiego ludność wyszła z cerkwi podczas kazania, protestując w ten sposób przeciwko nawoływaniom proboszcza do urzędzenia „panachidy“.

## Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

### „Nowa Zorja“ o zagadnieniu młodzieży

Podobnie jak w każdym innym społeczeństwie powojennem zagadnienie młodzieży wysuwa się na czoło pierwszoplanowych kwestyj ukraińskich. Sprawie tej szczególnie wiele miejsca poświęca organ świętojurski „Meta“ (artykuł wstępny z przedostatniego numeru oraz artykuły wnikliwego publicysty Kuczabskiego) i „Nowa Zorja“.

W ostatnim numerze tego ostatniego pisma czytamy zasadniczy artykuł p. t. „Społeczeństwo a młodzież“.

„W przeciągu ostatnich lat — pisze „N. Z.“ — młodzież kilka razy dała znać o sobie. Przedewszystkiem swoim udziałem w wypadkach, które w następstwie dały nam pacyfikację. Dalej swojemu głosnemi występami na zebraniach „Rdnej Szkoły“, „Proświty“ i „Towarzystwa Przyjaciół Oświaty“, wreszcie innymi nowszemi swojemi występami.

Pierwszy fakt (sabotaże i akty terroru — Red.) nie zwrócił uwagi na młodzież. Uczynił to akt drugi, najmniej tragiczny, ale zato zwrócony przeciwko starszemu społeczeństwu. Prasa omawiająca te występy młodzieży, zakwalifikowała je jako anarchię, zwalając całą winę za ten stan rzeczy na młodzież. Wprawdzie później konflikt między młodzieżą a starszym społeczeństwem załagodzony, nie usunięto jednak podstaw niezdrowej atmosfery, którą wnoszą do narodu zasadnicza negacja. W tym kierunku całe życie ukraińskie przesiąknięte jest

miazmatami negacji. Negacja stała się u nas synonimem i kryterjum patriotyzmu, najlepszą kwalifikacją na społecznego działacza“.

„Na gruncie tej negacji utrzymuje się niezdrowe nastroje wśród młodzieży. Pozatem wielką rolę w kierunku kształtowania się prądów ideowych wśród młodzieży odgrywa sposób reakcji starszego społeczeństwa na negatywne wystąpienia młodzieży“. Autor dalej dowodzi, że nawet najbardziej bezmyślna występy młodzieży znajdują sympatię wśród starszego społeczeństwa, może zamachowców w czyni w opinii bohaterów.

„Inaczej jednak — pisze „N. Z.“ — postępuje nasze społeczeństwo, gdy chodzi o występy młodzieży przeciwko starszemu społeczeństwu. Wówczas nie waha się ono jaknajbardziej surowo potępić te występy. Osadzając wówczas naszą młodzież za jej występy, nasze społeczeństwo nie zwróciło uwagi na fakt, że jest to tylko następstwo pewnych przyczyn“.

„Pierwsza przyczyna to zasadnicza negacja wszystkiego, którą uprawia samo społeczeństwo, druga to niedocenne wagi młodzieży, która realizuje tylko to, co lansują starsi“.

Autor kończy swój artykuł apelem, aby skierować młodzież na drogę poważnej pracy naukowej i nie używać jej do roboty politycznej przez poszczególne partie, które wykorzystują ją jako kadry bezplatnych agitatorów.

## Zegar kwiatowy i zegar ludzkiego życia.

Wiadomo wszystkim, że słońce jest motorem wszelkiego życia na ziemi — jednakże związek pomiędzy rozmaitemi faktami biologicznymi, a siłami kosmicznymi jest rzeczą niezbadaną. Ścisła zależność od stosunku ziemi do słońca i wynikającymi stąd porami dnia i roku występuje najwidoczniej w życiu roślin.

Przed 145 laty słynny botanik Linneusz skonstruował niezwykły zegar kwiatowy. Składał się on z szeregu kwiatów, z których każdy otwierał swój kielich o innej godzinie dnia, czy nocy. Kwiaty były punktualne co do minuty, nie „omyliły się“ ani razu.

Być może, iż związek między godzinami dnia a pewnymi objawami życia ludzkiego jest silniejszy, niż się wydaje.

Astronomowie oddawna upatrują związek między godziną narodzin i śmierci człowieka a konstelacją gwiazd.

Obecnie szwajcarski lekarz, dr. Jenny, zakończył swe niezmiernie interesujące badania, które mają na celu stwierdzenie, czy istotnie w pewnych godzinach rodzi się więcej ludzi niż w innych. Zbadał on wypadki narodzin 350 tysięcy Szwajcarów w latach 1926 do 1930 i na tej zasadzie sporządził statystykę.

Wynikło z niej, że w godzinach między 2-gą a 5-tą w nocy rodzi się najwięcej dzieci. Najmniej narodzin wydarza się w godzinach przedwieczornych. Między 2 a 5 w nocy rodzi się o 40 procent dzieci więcej, niż w godzinach między 3 a 7 po południu.

Mniej dokładnie, ale w każdym razie w przybliżeniu udało się doktorowi Jenny ustalić najczęstszą godzinę śmierci. Odchylenia od reguły dają się wytłumaczyć różnorodnością przyczyn śmierci. Każda choroba wywołuje śmierć o innej porze dnia.

Wskutek operacji umierają chorzy zwykle o północy. Godzina śmierci gruźlika wypada nad ranem, koło 3-cj. Naogół ludzie umierają często w porze, gdy noc przechodzi w dzień, lub też dzień w noc.

Owa „astronomiczna medycyna“ jest dopiero w powijakach. Ale może ona oddać poważne usługi nauce.

## Bezrobotni w Jarosławiu.

W wydziale powiatowym jako w instytucji zastępczej zarządu Obwodowego Funduszu bezrobocia zarejestrowano dotychczas kilkuset bezrobotnych z terenu miasta i powiatu, z których około 200 pobiera zasiłki. Około 350 bezrobotnych otrzymuje z komitetu obywatelskiego przy pomocy starostwa, władz wojskowych i magistratu, posiłki obiadowe. Także w kilku gminach wiejskich powiatu, dotkniętych w roku ub. klęską gradobicia, zorganizowana pomoc dla właścicieli gospodarstw rolnych. Wreszcie w najuboższych gminach powiatu prowadzi się akcje dożywiania dzieci, oraz ubogich osób starszych.

## Kara na dyrygenta.

W dniu wczorajszym toczyła się przed sądem pracy pod przewodnictwem r. Frankiego ciekawa rozprawa. P. Miła Kamińska prima-bajerna opery, pozwała Towarzystwo Miłośników Opery do zapłacenia jej 1.000 zł. i trzymiesięcznych zaległych poborów, ponieważ Towarzystwo niedotrzymało zawartego kontraktu opiekującego do końca marca i wypowiedziało jej posadę w połowie grudnia. P. Kamińska zastępuje dr. Kahane, w imieniu Towarzystwa występuje konceptant adw. Dziedzica. Na rozprawę powołani byli liczni świadkowie a między niemi dyr. Adam Dołycki, jako przedstawiciel zarządu Towarzystwa, Dyr. Dołycki jednak nie przybył do sądu, za co został przez r. Frankiego skazany na grzywnę zł. 25 i sprowadzenie na następną rozprawę, na dzień 28 bm.

# ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 92.

Organ Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego

17. II. 1933.

ZETES.

## Wzmocnijmy odporność bojową Związku.

Podczas posiedzenia Sejmiku w ub. tygodniu, z ust prezesa Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, posła meo. Paschalskiego padły znamienne słowa. Przy sposobności rozprawy polemicznej z opozycją: ob. prezes Paschalski naświetlał niekiedy przeciwko Państwu własnemu skierowaną działalność stronnictw politycznych, szczególnie endecji i jej ekspozytury — O. W. P., na szczególnie rozwiązane przez władzę, które ponad wszelką wątpliwość stwierdziły, że działalność tej organizacji jest dla porządku społecznego niepożądana. Przypomniał meo. Paschalski, jakto w r. ub. podczas zjazdu Strzeleckiego w Poznaniu, mającego na celu manifestacyjne podkreślenie naszego stanowiska wobec niemieckich zakusów na nasze rdzennie polskie Pomorze. — endecja i działacze OWP zięjący nienawiścią do niewygodnego im Związku Strzeleckiego, wydali ulotkę, pełną oszczerczych kalumni pod adresem Związku Strzeleckiego, — próbując w ten sposób wzbudzić niechęć społeczeństwa do naszej organizacji.

Z pośród szeregu kłamstw i oszczerstw — przytaczamy niektóre wyjęte z wydanej przez endecję ulotki — brzmią one następująco: „...i wyobraźmy sobie takiego Strzelca ofermę, który stanie naprzeciw niemieckiego szturmowca?”

— „Ludzie sanacji, a z niuj Strzelcy paktowali już przed wojną z Niemcami”. Cel zjazdu Strzelców w Poznaniu określono: „Grunt to fasunek, dobra wyżerka a może trochę forsy”. Niedosć na tem, bo zbrodnicość swą posunęli ci panowie dalej; oto chcąc uniemożliwić transmitowanie przebiegu manifestacji przez radio, przecinali kable radiowe. Zbrodniarze ci zostali ujęci i niedawno wyrokami sądowym zostali skazani na więzienie, a przynależność ich do O. W. P. również została stwierdzoną.

Przytoczone przez prezesa ob. Paschalskiego fakta „zbożnej” działalności zacietrzewionego partyjniactwa wywołały na sali sejmowej i w całym kraju ogromne wrażenie. Fakt ten odbiły się głośnie echem wśród społeczeństwa, które zapisało je w pamięci i do rejestru moralnego partyjników Rejestr ten gęsto jest zapisany, datujący się jeszcze od tych słustych lat panowania samowoli partyjników, a obciąża go i po wszystkie czasy hańbę im przynosić będzie krzywda wyrządzona Narodowi i Państwu — krzywda tą jest zbrodnia dokonana na pierwszym przedstawicielu Majestatu Rzeczypospolitej s. p. Prezydencie Narutowiczu.

Z działalności endecji wynika, że już dziś nlema ona nic do stracenia, dąży więc do rozsadzania spójni społecznych, uderzając raz po raz nawet w Związek Strzelecki, — organizację Przynależności Wojskowej, nie mającą nic wspólnego z upadkiem moralnym i zanikiem materialnym swoich nieprzyjaciół-partyjników.

Na tle omawianej działalności partyj-

niactwa i przytoczonych faktów — ob. prezes Paschalski — mówiąc o tej odezwie — wypowiedział mocne i znamienne słowa: „Otóż takie to odezwy rozdaje się wśród paru tysięcy zgromadzonych chłopców, takim słowami mówi się jednocześnie Hitlerowi o tem, czym jest Związek Strzelecki w Polsce.

Wy w dołach zamiast budzić uczucia radości, dumy i teźny, rozbijacie

morale budzących się dopiero chłopców. Jeżeli zaś utrzymuje się, że Zw. Strzelecki jest organizacją polityczną, to jesteście w błędzie. Nie istnieje i nie istniał nigdy żaden łącznik między organizacjami politycznymi, a organizacjami P. W., jaka jest Strzelec. Jako prezes Związku Strzeleckiego zdecydowany jestem tylko wzmocnić jego odporność bojową i włączyć do organizacji ludzi, gotowych do walki”.

## Następne Międzynarodowe Zawody Strzeleckie odbędą się w Hiszpanji.

Międzynarodowe zawody strzeleckie w bieżącym roku organizuje kolej Hiszpania. Rozpoczną się one w Grenadzie dnia 6 czerwca i trwać będą przez dwa tygodnie, t. j. do dnia 19 czerwca b. r.

Międzynarodowe zawody odbędą się w następujących konkurencjach: strzelanie jednostkowe z broni wojskowej, zawody z broni małokalibrowej na 50 mtr., zawody z pistoletu na 50

mtr., oraz zawody z broni dowolnej na 300 mtr.

W czasie trwania mistrzostw odbędzie się w Grenadzie kongres Międzynarodowych Związków i Organizacji Strzeleckich.

Zarówno w strzeleckich mistrzostwach świata jak i w międzynarodowym kongresie strzelectwa weźmie udział przedstawiciel polskiego sportu strzeleckiego.

## Zakaz wydawania nalepek.

Zarząd główny Związku Strzeleckiego uzyskał w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zezwolenie na rozpowszechnianie nalepek okolicznościowych, wydanych z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca b. r.

W związku z powyższym naczelne władze Związku Strzeleckiego zabroniły podległym jednostkom organizacyjnym drukowania we własnym zakresie nalepek, związanych z powyższą datą.

## Kronika Okręgu VI.

**LWÓW-PERSEKÓWKA.** Obchód 70-lecia Powstania Styczniowego. Przed kilkoma dniami urządził Oddział Związku Strzeleckiego „Persenkówka” uroczysty wieczór 70-lecia Powstania Styczniowego w sali „Domu Ludowego” na Persenkówce.

Słowo wstępne wygłosiła członkini ob. dr. Bronisława Wójcik-Kenpruliatowa, która w przemówieniu swoim skreśliła w krótkości przebieg walk powstańczych 1863 r. Pod koniec przemówienia prelegentka wskazała na ciągłość idei walki o niepodległość, która pod wodzą Józefa Piłsudskiego odniosła ostateczne swe zwycięstwo.

Następnie ob. Stefania Ciechanowska wygłosiła piękny wiersz Marii Konopnickiej pt. „Chłopskie serce”, treścią swą związany z powstaniem 1863 r.

Na zakończenie Kółko amatorskie przy Oddziale odegrało okolicznościowy dramat patriotyczny pt. „Gwiazda Syberii” w 4 odsłonach.

**BORYNICZE** pow. Bóbrka. Hołd Powstańcom z roku 1863. Tutejszy Oddział Zw. Strz. chcąc złożyć hołd bojownikom o Niepodległość Polski z roku 1863, rocznicę Powstania ze szczególną uroczystością obchodził. Po nabożeństwie tuż. Oddział złożył Przyrzeczenie Strzeleckie, które odebrał Pow. Komdt. Zw. Strz. ob. Michał Wróbel w otoczeniu całego Zarządu Zw. Strz. Pow. Kmtda P. W. W. F. kapt. T. Antonowicza, księdza proboszcza Kaspruka i zebranej tłumnie miejscowej i okolicznej ludności. Wieczorem w pięknie przystrojonej sali TSL. urządzono uroczystą Akademię, na którą złożyły się: słowo wstępne, wygłoszone przez ob. Pow. Komtda Zw. Strz., referat o powstaniu, wygłoszony przez p. Firgankównę, deklaracja wygłoszona przez ob. Wersznerównę i działkę szkolną, a wreszcie sekcja amatorska tuż. Oddziału Zw. Strz. odegrała dramat pt. „Dziesiąty pawilon”. W uroczystym nastroju publiczności opuściła salę, nagradzając oklaskami świetną grę amatorów. O godzinie 11-tej urządzono wieczornicę strzelecką, na której w milej zabawie czas minal do białego rana.

Uczczenie imienia P. Prezydenta. Zw. Strzel. wspólnie z tuż. organizacjami polskimi urządził dnia 1 lutego br. uroczysty poranek ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Jego Imienia. Zebrani w sali miejscowego TSL. wysłuchali w podniosłym nastroju przemówienia p. inż. Józefa Dobieckiego prezesa miejscowego Kółka BBWR. Następnie obszerny referat

skreślający życiorys, jakoteż zasługi P. Prezydenta położone koło budowy Państwa Polskiego wygłosił powiatowy komendant Zw. Strz. ob. Michał Wróbel. Następnie pod kierownictwem tuż. nauczycielki p. Jadwigi Firgankówny działka szkolna wygłosiła szereg deklamacji i odśpiewała kilka pieśni. Na uznanie zasłużył sobie p. Chmielewski Jan za dekorację sceny i sali. Poranek zakończono uchwaleniem wysłania depeszy hołdowniczej do Pana Prezydenta Mościckiego.

**BORSZCZÓW.** Odprawy referentów. Realizując programy pracy Związku Strzel. i zamierzenia Powiatowego Zarządu Zw. Strz. w kierunku wychowania obywatelskiego i administracji w oddziałach Zw. Strz. na terenie powiatu borszczyńskiego, powiatowy prezes Zw. Strz. ob. Michał Wróbel w porozumieniu z powiatowym komendantem Zw. Strz. ob. Józefem Krusznickim zorganizował w pierwszym półroczu roku szkol. 1932/33 2 odprawy referentów wych. obyw. i komendantów kompanijnych Zw. Strz. z całego powiatu. Obie odprawy rozpoczął powiatowy prezes Zw. Strz. i w dłuższych swych referatach zwracał szczególną uwagę uczestników na konieczność pogłębienia idei strzeleckiej na kresach.

Wychowanie obywatelskie w tym powiecie jest prawie wyłącznie powierzone nauczycielstwu.

Komendant Zw. Strzel. omawiał na odprawach kierunek wszelkich prac w Zw. Strz. w zakresie przysposobienia wojskowego i przysposobienia rolnego. W odprawach wziął udział z obowiązku pow. ref. wych. obyw. ob. Jabłoński Izidor nauczyciel z Korolówki, który dokładnie informował referentów, kolegów o systemie, formach i metodach pracy wychowania obyw. z uwzględnieniem pracy świetlicowej. Ponieważ w niektórych oddziałach nie są świetlice należycie zorganizowane, przeto pow. referent podkreślił konieczność dołożenia starań celem usunięcia niedomagań w pracach świetlicowych, z uwagą, że świetlice są nakończniejszą formą pracy w Zw. Strzeleckim.

**BOHORÓDYCZYN** pow. Tlumacz. Oddział żeński. Dnia 5 stycznia br. odbyło się tu zebranie w celu założenia żeńskiego oddz. Zw. Strzel. przy udziale 50-ciu osób.

Zebrań przewodniczyła ref. ob. Janina Kaffianka, która w przemówieniu przedstawiła ideologię i znaczenie Zw. Strzel. Uchwalono założyć oddział i dokonano wyboru zarządu.

W skład zarządu weszły ob. Pelagia Wdowiak — prezeska, ob. Rozalia Kwicień — wiceprezeska, ob. Julia Chilczuk — skarbniczka, ob. Stefania Podhorodenska — sekretarka, oraz ob. ob. Maria Jasińska, Rozalia Okniańska, Maria Kwicień, Karolina Okniańska, A. Jasiega. Komendantka oddziału wybrano ob. Stefanię Kwicień.

Przy nowozałożonym oddziale zostały związane dwa zespoły żeńskie „Przysposobienia Rolniczego”.

Na sali panował uroczysty nastrój, a ludność szczerze była tem zainteresowana.

**LISOWICE, powiat Dołina.** „Oplatek”. Oddział tutejszy urządził w dniu 4 lutego br. przy udziale członków ćwiczących, wspierających i licznych sympatyków Związku Strzeleckiego. Po opłatku odbyła się zabawa. Dochód przeznaczono na cele tutejszego Strzelca.

## Z życia Okręgu X.

**BORYSŁAW.** Samodziel. Baon. Z. S. Dom Strzelecko - Legionowy. W listopadzie roku ub. nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie własnego Domu Legionowo - Strzeleckiego w Borysławiu, przy licznym udziale władz cywilnych i wojskowych, delegacji zamiejscowych, przedstawicieli towarzystw kulturalnych i oświatowych, oraz zaproszonych gości. Gmach powstał staraniem Zw. Strz., przy poparciu miejscowego społeczeństwa, odnoszącego się życzliwie i z ufnością do prac Zw. Strzeleckiego. Gmach ten posiada również obfitym salę teatralną, Kółko amatorskie. Zw. Strz. odegrało już kilka sztuk scenicznych.

Dnia 28 stycznia b. r. odbył się staraniem Zw. Str. tradycyjny „Oplatek”, z udziałem władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli organizacji społecznych, oraz zaproszonych gości. W czasie uroczystości wygłoszono liczne przemówienia. Chór własny „Strzelca” odśpiewał szereg koled i pieśni. Uroczystość „Oplatka” zakończono zabawą taneczną. Należy zaznaczyć, że tutejszy Zw. Strzelecki, dzięki energicznej pracy zarządu wykazuje stale postępy organizacyjne, oraz utrwala żywą działalność wśród miejscowego społeczeństwa.

**LESKO.** Rozwój organizacyjny w powiecie. Pierwszym oddziałem Zw. Strzeleckiego, który powstał po wojnie był na nowo powołany do życia w r. 1921 oddział Zw. Strz. w Ulicach, założony jeszcze w r. 1912 przed wojną. Prezesem tego oddziału wybrany został ob. inż. Tull Stanisław, który następnie przy dalszym rozwoju Związku Strzeleckiego na terenie powiatu Lesko sprawował do roku 1929. funkcję powiatowego Komendanta Związku Strzeleckiego.

Obecnie funkcję pow. Komendanta Zw. Strzeleckiego sprawuje równocześnie Komendant powiatowy P. W. por. Migdał. Na terenie powiatu istnieje 21 oddziałów męskich Związku Strzeleckiego o ogólnej ilości 482 członków.

W pracy swej wychowawczej Związek Strzelecki na terenie powiatu walczy z trudnościami z powodu braku odpowiednich lokali na świetlice, które posiada za ledwie 12 oddziałów Związku Strzeleckiego, reszta oddziałów posługuje się z konieczności salami szkolnymi, w których prowadzona jest praca świetlicowa. Prawie każdy oddział Z. S. posiada swe Kółko amatorskie, urządzające w okresie zimowym przedstawienia, cieszące się liczną frekwencją miejscowej ludności.

Ogólny wysiłek pracy w Związku Strzeleckim w roku 1931/32 został położony w pierwszym rzędzie na wychowanie obywatelskie i przysposobienie wojskowe, w którym znowu stosownie do wytycznych duży nacisk kładzie się na zdobywanie przez strzelców Odznaki Strzeleckiej i Państwowej Odznaki Sportowej.

W roku 1931/32 Oddziały Związku Strz. odbyły 4 większe odświeżenia polowe, cieszące się dużym zainteresowaniem i liczną frekwencją członków Z. S., ponadto w zawodach marszowych w maskach przeciwwiatowych, urządzone staraniem miejscowego Kółka L. O. P. P. w Ustrzykach dolnych brało udział 13 drużyn Zw. Strzeleckiego, zdobywając 2 i 3 miejsce.

W ubiegłym sezonie zimowym rozwijał się również bardzo silnie sport narciarski, prowadzony przez fachowych instruktorów W. P. o wielkim zainteresowaniu tym sportem, świadczy fakt, że przeszło 60-ciu członków Z. S. posiada własny sprzęt narciarski. Obecny sezon rokuje jak najlepsze nadzieje w rozwoju tegoż sportu.

Również i strzelectwo stoi na bardzo wysokim poziomie, a wyniki strzelców członków Z. S. są bardzo dobre, kilkunastu zaś strzelców może się poszczycić swymi 100-procentowymi wynikami w strzelaniach tak z broni małokalibrowej, jak i wojskowej.

Przy dalszej intensywnej i odciocej pracy Związek Strzelecki na terenie powiatu Lesko roknie jak najlepsze nadzieje

## Nowy statut.

Uchwalony na ostatnim walnym zjeździe delegatów strzeleckich w Warszawie nowy statut Związku Strzeleckiego już się ukazał i jest do nabycia w dowolnej ilości po cenie 50 gr. za egzemplarz w Centralnej Składnicy Związku Strzeleckiego, Warszawa, plac Józefa Piłsudskiego 2.

Władze Związku Strzeleckiego proszą wszelkie zapotrzebowania statutowo kierować bezpośrednio pod wskazanym adresem.

# Hitler mówi — generałowie radzą.

Berlin, w lutym.

W niezwykle mętym i pełnym ogólników programie gospodarczym Hitlera jest jeden punkt sprecyzowany bardzo wyraźnie i jasno. Dotyczy on powszechnego obowiązku pracy.

Obecnie, kiedy Hitler przyszedł do władzy, ujawniają się zakulisowe poczynania i machinacje grup wojskowych, zmierzające do przekształcenia armii pracujących — w wojsko. Charakterystyczne światło rzuca na te zakulisowe machinacje obszerna praca generał-majora w stanie spoczynku, Faupela, który w wydanej ostatnio obszernej broszurze pisze zupełnie o twarcie o tem, że powszechny obowiązek pracy niema zupełnie na celu ani względów moralnych, o których z patosem mówili hitlerowcy, ani też nie ma na celu żadnych zadań gospodarczych zatrudnienia bezrobotnych. Choć tu o przygotowaniu do służby w milicji. Jednocześnie generał Faupel przeprowadza w pracy swej szczegółowe obliczenie kosztów tego rodzaju poczynania, które, jak się w praktyce okazuje, stanowiąc będą olbrzymią ciężar dla deficytowego budżetu Rzeszy.

Licząc przeciętnie po 2 marki dziennie na osobę i wyłączając dni świąteczne, otrzymuje autor koszt zółdu dla jednego człowieka w sumie 600 marek rocznie. Suma ta przeznaczona jest na wyżywienie i mieszkanie i wpłacana całkowicie przez państwo. Do tego dodać należy przeciętnie około 400 marek rocznie, które należy wypłacić na materiały niezbędne do pracy. Niezależnie jednak od tych kosztów dochodzą jeszcze wydatki na ubranie i wszelkiego rodzaju koszty administracyjne. Według obliczeń autora, powołując do obowiązku powszechnej służby pracy rocznik 1913, zgrupuje się 617.200 ludzi, którzy kosztować będą państwo 617 milionów marek.

W jaki sposób uzyskać kwotę przeszło 600 milionów marek, które okazały się niezbędne na realizację projektu rządu Hitlera — trudno jest przewidzieć. Organizacje samorządu terytorialnego, wezwane przez rząd Rzeszy do wypłacenia części niezbędnej na ten cel sumy, kategorycznie temu żądaniu odmówiły, motywując to całkowitą wyczerpaniem finansowym. Jeden jeszcze moment wchodzi tutaj w grę w kierunku osłabienia całej tej koncepcji zwalczanej bardzo energicznie przez grupy opozycyjne. Szereg przywódców stronnictw politycznych, a w pierwszym rzędzie naczelne organizacje gospodarcze Niemiec, jak Izby przemysłowo-handlowe i centralne związki poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, w obszernych memoriałach i deklaracjach przedłożonych rządowi oświadczyły, iż wartość go-

spodarczo - społeczna tych poczynania jest prawie żadna. W dotychczasowej formie ochotcza służba pracy miała na celu zatrudnianie bezrobotnych tam, gdzie to jest możliwe, ze względu na konieczność zwalczania bezrobocia. Na wypadek jednak realizowania przymusowego obowiązku pracy ten moment, zdaniem kół gospodarczych, całkowicie odpada i w rezultacie prowadzone są prace niereformowe i nie o charakterze bezwzględnie koniecznym.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że pomimo tych zastrzeżeń, rząd Hitlera realizować będzie swój program w tej dziedzinie albo przynajmniej uczyni posunięcia, które całej tej sprawie nadażą pozor realizowania rzucanych w masy hasel. Realizatorzy tych projektów nie będą jednak mogli uniknąć konfliktu zarówno z ministrem finansów, dbającym o całość budżetu, jak i z olbrzymią rzeszą bezrobotnych i z organizacjami gospodarczymi.

K. M.

## Koncert Chopinowski Ignacego Friedmana w Lipsku.

W Lipsku wystąpił onegdaj z własnym recitalem chopinowskim pianista polski Ignacy Friedman. Koncert zebrał elitę publiczności lipskiej, która gorąco oklaskiwała polskiego artystę. Na koncercie obecny był m. in. konsul polski dr. Brzeziński.

## Spadek produkcji w r. 1932.

Według danych, posiadanych przez biuro Ligi Narodów wskaźniki produkcji we wszystkich krajach z bardzo nielicznymi wyjątkami, uległy dalszemu obniżeniu, większemu nawet, aniżeli w r. 1931.

Jeżeli ogólny wskaźnik całej produkcji w r. 1928 wziąć za 100, to dla r. 1932 otrzymamy następujące cyfry: dla Niemiec 56,3, dla Belgii 63,1, dla Kanady 63,3, dla Stanów Zjednoczonych 57,8, dla Francji 73,8, dla Polski 54,1 i dla Anglii 87,4. Wynika stąd, że produkcja najmniej stosunkowo ucierpiała w Anglii, najwięcej w Polsce. Jeżeli ponadto wziąć dwa ostatnie lata, to się okaże, że spadek wskaźnika jest w r. 1932 stosunkowo większy, aniżeli w r. 1931. Tak na przykład w Niemczech w r. 1931 wskaźnik ten w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o 17,5 proc., w r. 1932 — o 18,4 proc., w Belgii — o 12,6 i 19,6 proc., w Kanadzie — o 16,4 i 17,5 proc., w Stanach Zjednoczonych — o 15,6 i 20,8 proc., we Francji — o 11,4 i 24,4 proc., w Polsce — o 15,3 i 21,9 proc., wreszcie w Anglii — o 9,3 i 1,6 proc. Anglią zatem jest jedynym krajem, w którym wskaźnik produkcji uległ tylko nieznamacznemu spadkowi w r. 1932.

Święty Rok, którego początek przypadł zgodnie z bullą papieża Piusa XI, w dniu 2 kwietnia r. b. jako w dniu 1900-jej rocznicy ukrzyżowania Chrystusa, ma charakter wyjątkowy. Po raz pierwszy bowiem zdarza się w historii Kościoła katolickiego, by ten sam papież celebrował więcej niż jeden Rok Święty i by pomiędzy kolejnymi jubileuszami istniał tak krótki odstęp czasu, jak to wypada obecnie, bo zaledwie 8 lat.

Pierwszy Święty Rok ogłoszony został przez papieża Bonifacego VIII, bullą z dnia 22 lutego 1300 r. Pomiędzy pielgrzymami, którzy wówczas odwiedzili Święte Miasto, był Dante. W uroczystościach drugiego z kolei Świętego Roku, który przypadł w r. 1350 za papieża Klemensa VI, brał udział Petrarka. Papież przebywał wówczas w Avignonie. Liczba pielgrzymów wynosiła wtedy 1.200.000.

Papież Urban VI, (1378—1389) wyznacza jubileusze Roku Świętego co 33 lata, jako lata życia Chrystusa, trze ci jednak z kolei Rok Święty odbył się po 40 latach, tj. w r. 1390. Czwarty odbył się w r. 1423, a piaty w r. 1450. Przez papieża Pawła II, ustanowione zostają nowe okresy jubileuszowych lat kościelnych, a mianowicie co 26 lat i ten system trwa do dzisiaj. Tak więc szósty i siódmy jubileusz odbywają się w r. 1475 i 1500. Jubileusz w r. 1500, celebrowany przez papieża Aleksandra VI, zapoczątkował ceremonie otwierania Wrót Świętych. Ju-

bileusze z r. 1525 i 1500 odbyły się przy bardzo słabej frekwencji pielgrzymów, natomiast bardzo uroczyste celebrowany był Rok Święty przez papieża Grzegorza VIII, w r. 1575. W następny z kolei Roku Świętym (1600) przybyło do Rzymu przeszło 3 miliony pielgrzymów.

Wszystkie jubileusze XVII. w. odbywały się z wielkim przepychem. Jubileusz z r. 1775 uświetniony był obecnością Krystyny, królowej szwedzkiej, która przyjęła wówczas katolicyzm. Królowa w dzień Św. Poniedziałku własnoręcznie umyła nogi 12 pielgrzymom. Jubileusz XVIII. stulecia nie cieszył się wielką frekwencją. W r. 1800 naskutek śmierci papieża Piusa VI, jubileusz nie odbywa się. Druga przerwa nastąpiła w r. 1850, kiedy papież Pius IX, był na wygnaniu. W r. 1875 również jubileusz nie odbywa się. Dopiero papież Leon XIII, przywraca tradycję w r. 1900. Ostatni jubileusz z r. 1925 jest jeszcze w świeżej pamięci wszystkich. Tegoroczny jubileusz — 22-gi z rzędu, odbędzie się już w nowym Państwie Watykańskim. M. D.

## Program radiowy.

Piątek, 17 lutego.

Lwów, (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:20: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa 15:10: Urz. komun. Państw. Inst. Eksp. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25 Lwowska Giełda Zbożowa i „Silva Rerum”. 16:40: „Madyr poważny i uśmiechnięty” wygl. p. Stanisław Machniewicz. 17: Audycja dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rekasza. 17:40: Odczyt aktualny z Warszawy. 17:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 18: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej (cz. I). 18:40: Rozmaitości. 19: Akademia b. Peowia-ków. 19:40: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii. W przerwie: Felieton literacki p. t.: „Jak czytać Norwida” (z powodu roku norwidowskiego) wygl. p. Roman Zróbiewicz. 22:40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 2:45: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. 22:50—22:55: Przerwa. 22:55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23—24: „Gdy wszyscy tańczą” — reportaż muzyczny p. Celinę Nahlik.

Sobota, 18 lutego.

Lwów, (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:10: Urz. komun. Państw. Instytutu Meteor. 13:15: Szkolny poranek radiowy. 13:55—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. komun. Państw. Instytutu Eksp. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. T. 15:35: „Król Migdałowy”. Słuchowisko dzieci. 16: Płyty gramof., Lwowska Giełda Zbożowa i „Silva Rerum”. 16:40: „Madyr poważny i uśmiechnięty” wygl. p. Stanisław Machniewicz. 17: Audycja dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rekasza. 17:40: Odczyt aktualny z Warszawy. 17:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 18: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej (cz. I). 18:40: Rozmaitości. 19: Akademia b. Peowia-ków. 19:40: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert. 22 — 23:05: Przerwa. 22:05: Koncert Chopinowski w wyk. Bolesława Kona z Warszawy. 22:40: Trans. z Warszawy. Felieton p. t.: „Mgła” wygl. p. Aleksandra Lipińska. 22:55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. W przerwie: od 23:30—23:35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

## List z Przemysła.

POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO URZĘDNIKA. — SZEROKIE KRĘGI AFERY W NIŻANKOWICACH. — ZA ZABÓJSTWO.

Po 38 latach służby przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku kierownik oddziału i zastępca naczelnika tut. Urzędu pocztowego p. Leon Salz, prezes Koła miejscowego Związku Pracowników poczty, telegrafu i telefonu. Zjednął on sobie na tej placówce uznanie władz, szacunek i przywiązanie kolegów i podwładnych i szczerą sympatię u publiczności, czego wyrazem było uroczyste pożegnanie p. Salza w kancelarii Naczelnictwa Urzędu wobec zebranych w komplecie urzędników i niższych funkcjonariuszy. Do ustępującego przemówił dyrektor Urzędu p. Isakiewicz, który, żegnając w serdecznych słowach swego zastępcę, podniósł jego zalety i zasługi jako urzędnika. Następnie przemówili kierownicy Oddziałów pp. Guniak i Ziomek imieniem personelu urzędniczego, p. Dobrzańska w imieniu żeńskiego personelu telegrafu i telefonicznej centrali, oraz reprezentant niższych funkcjonariuszy p. Grzegorzyc. P. Salz,

dziękując zebranych za wyrazy uznania, wezwał ich do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Rzeczypospolitej, instytucji i społeczeństwa. Po zakończeniu tej uroczystości odbyła się wspólna fotografia, wieczorem zaś raut na cześć jubilatę w pięknie udekorowanej sali pocztowej P. W. i W. F.

Omówiona na łamach „Słowa Polskiego” afery Michała i Marii Domkowiczów w Niżankowicach zatacza coraz szersze kręgi. Wraz z rodzicami został też aresztowany i przewieziony do aresztów sądowych w Dobromilu syn, wmieszany w tę sprawę przez za kupowanie kradzionych rzeczy. Magazyn tych rzeczy załadowano na kilka wozów i zdeponowano w sądzie.

Za zabójstwo popełnione na osobie niejakiego Józ. Falandyna, został Władysław Lorenz zasądzony przez tut. Sąd okręgowy na 5 lat więzienia.

To samo zjawisko stwierdzić wypadnie i w zakresie produkcji tekstylnej. Oznacząc produkcję w roku 1928 liczbą 100, dla r. 1932 otrzymamy: dla Niemiec — 83,4, dla Belgii — 58,5, dla Stanów Zjednoczonych — 76,3, dla Francji — 59,0, dla Polski — 58,3 i dla Anglii — 84,7. Biorąc pod uwagę dwa ostatnie lata, okazało się, że wskaźnik produkcji tekstylnej obniżył się w r. 1931 w porównaniu z rokiem poprzednim w Niemczech o 1,0 proc., w r. 1932 — o 3,0 proc., w Belgii — o 8,2 i 18,8 proc., w Stanach Zjednoczonych — o +3,4 proc. (wzmożenie produkcji) i — 13,2 proc. (spadek), we Francji — o 16,5 i 17,7 proc., w Polsce — o 5,5 i 12,6 proc. i w Anglii — o 3,1 proc. a jedynie w Anglii w r. 1932 wskaźnik wzrósł o 9,9 proc. (z 77,1 do 84,7).

Nie wiele lepiej przedstawia się przemysł maszynowy. Oznacząc znów liczbą 100 wytwórczość w tej dziedzinie w r. 1928, dla r. 1932 otrzymano cyfry: dla Niemiec — 38,5, dla Francji — 69,8, dla Polski — 44,1 i dla Anglii — 78,2, a spadek dla dwóch ostatnich lat w odsetkach: w Niemczech 28,4 i 35,3 proc., we Francji — 13,4 i 29,2 proc., w Polsce 26,1 i 21,4 proc. i w Anglii — 18,6 i 6,8 proc. Tym sposobem jedynie w Anglii i w Polsce spadek wskaźnika produkcji maszynowej w r. 1932 został jakby zahamowany, gdzie indziej spadek ten jest większy, aniżeli w r. 1931.

Szczególnie niepomyślnie sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się w Niemczech. Produkcja węgla w 19 krajach (w tej liczbie i Polski) w r. 1932 w porównaniu z r. 1928 spadła o 27,7 proc. (ze 103.167 tys. ton do 74.582 tys. miesięcznie), produkcja żelaza w 15 krajach (wraz z Polską) zmniejszyła się w tymże czasie o 55,6 proc. (z 7.037 do 3.121 tys. ton miesięcznie), produkcja stali w tychże 15 krajach — o 54,1 proc., (z 8.846 do 4.048 tys. ton miesięcznie), miedzi (w 8 krajach) — o 38,6 proc. (ze 135.302 do 83.082 tys. ton miesięcznie), cynku (w 6 krajach, łącznie z Polską) — o 52,4 proc. (z 84.126 do 40.062 tys. ton miesięcznie), wreszcie produkcja ropy w 7 krajach (w tej liczbie i Polski) spadła w okresie 1928-32 r. o 3,0 proc. (ze 100.083 do 97.097 tys. baryłek miesięcznie, przyczem baryłka = 1,6 hektolitry). Tym sposobem poza ropy wszystkie pozostałe dziedziny produkcji ucierpiała dotkliwie. Przytoczone cyfry dają prawie pełny obraz produkcji światowej, ponieważ za podstawę obliczeń wzięto kraje, których wytwórczość stanowi 90—100 proc. produkcji całego świata.

Z. K.

SKŁADAJCIE DATKI  
NA GIMNAZJUM POLSKIE  
w BYTMIU

## Notowania giełdowe.

### LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 16 lutego 1933.

Dojar zł. 8.92 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.92—8.92 i pół, Londyn 30.70—30.80, Zurych 172.10—172.40, Praga 26.40—26.46, Wiedeń 101—104, Berlin 212—212.30, Paryż 34.85—34.95. Dolary gotówkowe i dewiza Paryż podrożały. Usposobienie spokojne. Na Giełdzie akcyjnej bez obrotów. Poza Giełdę płacono za Gazy ziemne około zł. 27. Usposobienie spokojne.

### LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 lutego 1933.

Podaż pszenicy silniejsza i w ślad za tem ceny niższe. Pozatem zniżają otreby jęczmień, a podrożała biała fasola. Naczoł dość liczne transakcje w wielu artykułach.

Usposobienie spokojne.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16 lutego 1933 (G)

#### Dewizy (transakcje):

Belgia 124.40, Holandia 358.60, Londyn 30.67—30.68, Nowy Jork 8.918, Nowy Jork — kabel 8.922, Paryż 34.95, Szwajcaria 172.25, Gdańsk 173.30.

Obroty małe. Tendencja niejednolita, słaba dla dewiz na Nowy Jork, mocna dla dewiz na Paryż. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.923—8.9235. Rubel złoty 4.74. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.20. Marki niemieckie banknoty w obrotach pryw. 212.

## Sekcja polska na uniwersytecie jugosłowiańskim.

Z inicjatywy powsta polskiego w Belgradzie, dr. Schwarzbürg-Grünthera, utworzony został przy uniwersytecie powszechnym „Kolarac“ sekcja polska, która stała się placówką propagandy kultury polskiej w Jugosławii.

Działalność sekcji obejmuje szereg konferencji z dziedziny nauki, sztuki i kultury polskiej. M. in. prelekcje wygłosili: prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Splawiński na temat: „Język polski zwierciadłem cywilizacji polskiej“, dr. Batowski — „Njegos i Mickiewicz“, prof. Moła — „Sztuka Krakowa w średniowieczu“ i in.

### Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 43.75, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104.75, 4 proc. państw. pożyczka premij. dolarowa 58.50—58.60, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36.75, 5 proc. pożyczka konwers. 39, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57—57.50—57.25, 7 proc. listy zastawne BGK, 83.25, 7 proc. obligacje BGK, 83.25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 40, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 43.75—43.50—43.63, 8 proc. listy zastawne BGK, 94, 8 proc. obligacje BGK, 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. pożyczka budowlana BGK, 94, Bank Polski 74.75—75, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 16.50, Starachowice 9.15—9.10—9.25.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji.

## ZE SPORTU.

### SONJA HENJE PO RAZ SIÓDMY MISTRZYNIĄ ŚWIATA.

W Berlinie rozegrane zostały w obecności 20 tysięcy widzów mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie.

Mistrzostwo zdobyła po raz 7-my z rzędu Sonja Henje, uzyskując 323.36 pkt., drugie miejsce zajęła Szwedka Hulthen, trzecie — Austriaczka Holovský, czwarte Angielka Taylor.

W jeździe parami mistrzostwo zdobyła znowu para węgierska Rotter—Szollas.

### SZCZEGÓŁY TRAGICZNEGO MECZU CARNERA—SHAAF.

Jak donosiliśmy, olbrzymi bokser włoski, Carnera, zadał przeciwnikowi swemu cios w głowę tak silny, że pośzedł on (Shaaf) na ziemię i zemdlął.

Po przewiezieniu Shaafa do szpitala dokonano natychmiast operacji czaszki. Operacja trwała 3 godziny. Shaaf zmarł, nie odzyskując przytomności.

Policja wydrożyła dochodzenie. Skrupulatnie badane są rekawice obu bokserów. Wydany został nakaz aresztowania Carnery pod zarzutem zabójstwa. Wszystkie osoby, które były świadkami meczu, zostały wezwane do złożenia zeznań w sprawie przebiegu walki.

### NOWY REKORD PŁYWACKI.

Na niedzielnych zawodach pływackich w Berlinie Schwarz pobił dotychczasowy rekord niemiecki na 200 mtr. stylem klasycznym. Czas Schwarza 2:43.6 sek. jest lepszy o sekundę od dotychczasowego oficjalnego rekordu świata. Lepszy czas od Schwarza uzyskał świetny pływak francuski Caronnet.

### KŁĘSKA AUSTRJACKIEJ REPREZENTACJI HOKEJOWEJ.

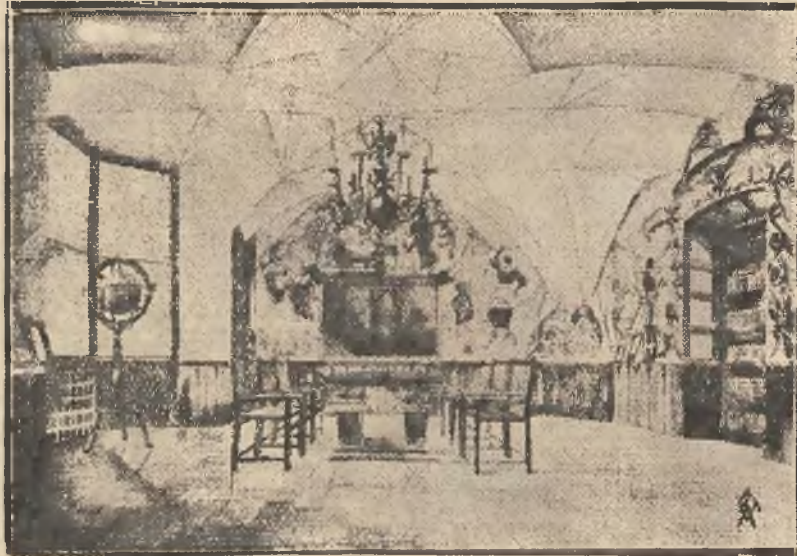
W Paryżu odbył się międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy Francją a Austrią. Drużyna francuska, wzmocniona kilkoma Kanadyjczykami, odniosła zdecydowane zwycięstwo 5:0 (0:0 2:0 3:0).

### RUMUŃSCY HOKEIŚCI PRZEGRYWAJĄ W BUDAPESZCIE, WYGRYWAJĄ W WIEDNIU.

W rewanzowym spotkaniu w hokeju lodowym węgierska drużyna BBTE pokonała zespół bukareszteński 6:2.

W meczu hokejowym hokejowa reprezentacja Rumunii pokonała austriacką drużynę Waering 2:1.

## Polska sala w „Katedrze Wiedzy“ w Pittsburgu.



W Pittsburgu, stolicy stanu Pensylwania w Stanach Zjed. Ameryki Półn. przystąpiono przed kilku tygodniami do budowy olbrzymiego 50-cio piętrowego gmachu „Katedry Wiedzy“, który będzie największym, a zarazem i najwyższym uniwersytetem świata. W uniwersytecie tym posiadać będą własne sale reprezentacyjne wszystkie narodowości, zamieszkujące stan Pensylwania. W związku z tem wyłoniono w kolonii polskiej w Pittsburgu specjalny komitet, który zajmuje się budowaniem sali polskiej. Komitet ten zwrócił się do Towarzystwa polsko-amerykańskiego w Warszawie z prośbą o dostarczenie projektu tej sali. Projekt taki na polecenie towarzystwa wykonał prof. Szyszko-Bohusz. Wobec tego, że cały gmach uniwersytetu zaprojektowany jest w stylu gotyckim, przeto i sala polska musi być utrzymana w tym samym stylu. Prof. Szyszko-Bohusz wybrał gotyk polski (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie). Sala ta służyć będzie jako miejsce zebrań i odczytów, a równocześnie ma być świątynią ducha i wiedzy polskiej. Na zdjęciu naszym widzimy projekt sali, wykonany przez prof. Szyszko-Bohusza. W sali tej ustawiona będzie kopia globusa Kopernika. W bocznych gablotkach mieścić się będą manuskrypty najwybitniejszych polskich przedstawicieli literatury, poezji, muzyki i t. d.

## OGŁOSZENIA

### POSAD POSZUKUJĄ

#### GOSPODYNI

znająca gospodarstwo domowe, kuchnię, chów drobiu i świń, szycie. — Wynagrodzenie bardzo skromne. — El, Tarnopol, Szewczenki 22. 343

#### ZDOLNA KRAWCZYNI

poszukuje szycia w domach. — Listy do Administracji Słowa „Krój“. 321

ANDRÉ MAUROIS.

36

## KRĄG RODZINNY.

### POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła

H. Hellerówna.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

Egoizm i ignorancja tworzyły nowe okopy wśród klas społecznych. Metody, które miały uszczęśliwić ludzkość, przynosiły zamęt i bezrobocie. Prawica i lewica francuska stały oko w oko naprzeciw siebie we wrogiej postawie. Na Sorbonie garstka rewolucyjnie usposobionych studentów urzadzała wbrew potężnej opozycji zgromadzenia na cześć Wilsona i ku czci Jauresa. Piotr Menicault należał do tej garstki. Było dziwne, że Edmund Holmann, syn bankiera i młodzieniec o spokojnym usposobieniu, z przyjaźni dla Manicaulta przyłączył się do tej gromadki. Powracali z wypraw w podartych ubraniach, a Menicault, grający dobrze w rugby, przedzierał się przez szeregi policjantów, by ocalić ka pelusz Holmanna.

Denisa, jako nieodłączna towarzyszyca tych chłopców, bywała razem z nimi na takich publicznych zgromadzeniach. Wchodziła już w wiek, kiedy pesymistyczne negacje młodości zaczynają, prawem naturalnego kontra-

stu, ustępować miejsca radosnym afirmacjom. Waga bronionych spraw miała dla niej mniejsze znaczenie, niż zapal walki i młodość walczących. Menicault, mimo całego dla niej szacunku, niechętnie zabierał ją do dzielnic robotniczych. W salach ludowych czuła się onieśmielona i nieswoja. „Proszę się tak wszystkiemu nie przypatrywać“, — mówił Manicault półgłosem. „Powiedziałam pani, że pani ich kocha, a nie umie pani połączyć się z nimi. Zanim im się pani przypatruje. Niech się pani zachowuje swobodnie“. Powoli nauczyła się zajmować miejsce w kątku, w głębi sali, i nie ruszać się.

Menicault, podobnie jak Holmann, miał dla niej wiele szacunku. Długo za stawał się, czy mogą ją zabierać do kawiarni w Montparnasse. Potem jednak przyzwyczaili się traktować ją jak przyjaciela. Denise podobał się ten czysty koleżeński stosunek. Obaj towarzysze nie wiedzieli nic o zupełnie innym stosunku, jaki łączył ją z Jakóbem.

Denisa udawała się do niego codziennie o piętej, po wyjściu z biblioteki. Przekreślała w zamku klucz, wiszący przy drzwiach, zapalała piecyk naftowy i po chwili słyszała już kroki Jakóba na korytarzu. Przynosił jej paczkę ciastek, które lubiła, — t. zw. „kartofelków“, pachnących wiśniami i czekoladą. Kiedy ciastka zmokły na deszczu lub przemarzły, Jakób trzymał je

tak długo nad piecykiem, by je ogrzać. Po wypiciu herbaty kładli się do łóżka. W niedzielę Denisa przychodziła około południa i zjadali razem śniadanie w kawiarni, a w lecie w winiarni przy stolikach wyniesionych na chodnik, wśród zieleni. Potem szli do teatru, na koncert, lub w braku pożądanego widowiska wracali na ulicę d'Assas.

W pierwszym roku byli bardzo szczęśliwi. Swoboda, wolność, miłość, wszystko wydawało im się cudowne. Z początkiem 1920 roku radość ich zaczęła marnieć. Jakób twierdził, że Denise „psuje“ wpływ Manicaulta; wymawiał wyraz „psuje“ tonem pełnym żałości. Denisa utrzymywała, że Jakób staje się „mieszczaninem i światowcem“. Bywał co wieczór na obiedzie u jednego z wujów, który był adwokatem, i w salonach Thianges'ów, których poznał w Normandii. (Helena de Thianges była jedną z sióstr Pascal-Bouchet). Porzucił medycynę i bez zapału studiował prawo. Denisa bezstronnie stwierdziła, że jest mniej inteligentny od Manicaulta, lecz lubiła go nadal. Chętnie blakała się z nim w niedzielę po Paryżu, kiedy ulice były puste, a sklepy pozamykane, i opisywała mu jakby w małżeńskiej pogawędce owe chwile z jej życia, kiedy nie było go przy niej.

— Byłam dziś rano, — mówiła Denisa, — z Holmannem w rosyjskiej cerkwi... Powinieneś tam pójść kiedyś.

Nie masz pojęcia jakie to piękne. Mały, złożony kościółek, śpiewy o niebiańskiej słodyczy, bez akompanjamentu, na cztery głosy...

Jakób, który nie słuchał, zapytał:

— Gdzie zijemy śniadanie?

— Chodzimy do chińskiej restauracji.

To zabawne... O czym to ja mówiłam? Ach, tak o tym kościele... Musiałam się przewyciężyć, by nie paść na twarz, jak jani. Miałam ochotę płakać nad nędzą ludzką.

— Jesteś dziś w nastroju mistycznym? — zapytał Jakób.

Menicault nauczył Denisę zwracać uwagę na dobór i właściwe znaczenie słów.

— Dlaczego mistycznym? poprostu tylko jestem wrażliwa na piękno. Słuchając tej muzyki, myślałam, że świat nie jest stworzony dla dobrych uczuć. Myślałam o tobie, takim, jaki byłeś, gdyśmy szli razem przy świetle księżyca ku ogrodowi owocowemu ponad Rouen... Wówczas miałeś jakieś ideały...

— A dziś ich nie mam?

— Owszem, kochanie... Ale wtedy miałeś zapal, entuzjazm, którego dziś już nie masz.

— Byłem dzieckiem, — powiedział Jakób. — Obecnie staram się pożądać tylko tego, co jest osiągalne. „Przyzwyczaiłem się raczej zwalczać me pragnienia, aniżeli porządek świata“.

(C. d. n.)